

Prace OSW / CES Studies

Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie.

Próba zrozumienia przyczyn

The orange revolution in Ukraine.

An attempt to understand the reasons

STUDIES

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich

© Copyright by Centre for Eastern Studies

Redaktor serii / Series editor

Anna Łabuszewska

Opracowanie graficzne / Graphic design

Dorota Nowacka

Tłumaczenie / Translation

Ilona Duchnowicz

Wydawca / Publisher

Ośrodek Studiów Wschodnich

Centre for Eastern Studies

ul. Koszykowa 6 a

Warszawa / Warsaw, Poland

tel./phone + 48 /22/ 525 80 00

fax: +48 /22/ 525 80 40

Seria „Prace OSW” zawiera materiały analityczne
przygotowane w Ośrodku Studiów Wschodnich

The “CES Studies” series contains
analytical materials prepared at the Centre
for Eastern Studies

Materiały analityczne OSW można przeczytać
na stronie www.osw.waw.pl

Tam również znaleźć można więcej informacji
o Ośrodku Studiów Wschodnich

The Centre’s analytical materials can be found
on the Internet at www.osw.waw.pl

More information about the Centre for Eastern
Studies is available at the same web address

ISSN 1642-4484

Spis treści / Contents

Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie.

Próba zrozumienia przyczyn / 5

Joanna Konieczna

Tezy / 5

Czy Ukraina w przededniu wyborów 2004 była w stanie przedrewolucyjnym? / 6

Dwa modele integracji społecznej na Ukrainie / 9

Pomarańczowa rewolucja a wielowektorowość ukraińskiej polityki / 14

Uwagi końcowe / 15

The orange revolution in Ukraine.

An attempt to understand the reasons / 19

Joanna Konieczna

Theses / 19

Was Ukraine in a pre-revolutionary condition on the eve of the 2004 election? / 20

Two models of social integration in Ukraine / 23

The orange revolution vs. the multivectorial doctrine of the Ukrainian policy / 28

Final comments / 30

Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie. Próba zrozumienia przyczyn

Joanna Konieczna

Tezy

1. Społeczeństwo ukraińskie w przededniu wyborów prezydenckich 2004 znajdowało się w stanie opisywanym w literaturze politologicznej jako niemal „idealny” dla wybuchu niepokojów społecznych. Rosnące oczekiwania zarówno materialne, jak i polityczne napotykały coraz silniejsze bariery realizacji. Zwycięstwo Wiktora Janukowycza postrzegano w wielu opiniotwórczych środowiskach jako „gwóźdź do trumny” tych aspiracji.

2. Na Ukrainie niemal od początku uzyskania niepodległości współistnieją dwa typy ładu społecznego, z którymi związane są różne preferencje systemowe obywateli: zdecentralizowany model społeczeństwa „sieciowego”, w którym dominują poziome zależności między ludźmi, opowiadającymi się najchętniej za demokratycznym porządkiem politycznym, oraz centralistyczny model integracji społecznej, w którym ład zapewniają pionowe relacje władzy i podległości. W drugim modelu demokracja budzi wątpliwości, a najczęściej preferowane są różne odmiany ustrojów o silnej władzy centralnej. Ostatnie 10 lat to powolne umacnianie się i poszerzanie wpływów ładu zdecentralizowanego, który funkcjonuje w większym stopniu przede wszystkim na zachodzie Ukrainy i w Kijowie, ale zdobywa coraz więcej obszarów również na północy i wschodzie kraju (poza Donbasem). Wiktor Janukowycz był powszechnie postrzegany jako zwolennik wizji centralistycznej, a jego zwycięstwo w wyborach odbierano w kategoriach bezpośredniego zagrożenia dla znanych już i oswojonych reguł działania w zależnościach poziomych. Janukowycza odbierano jako tego, który narzuci własne reguły, nie szanując zastanych.

3. Kwestie polityki zagranicznej, „proeuropejskości” lub „antyeuropejskości” władzy miały podczas pomarańczowej rewolucji znaczenie marginalne. Przyczyny wybuchu były czysto wewnętrzne. Jednak w miarę rozwoju wydarzeń postawa społeczności międzynarodowej była dla Ukraińców ważna i mogła spowodować wyraźny wzrost sympatii proeuropejskich.

Komentatorzy wydarzeń końca 2004 roku związanych z wyborami prezydenckimi na Ukrainie odmiennie przez przypadki słowo „rewolucja”.

Niektórzy jednak – znacznie mniej liczni – protestowali przeciw temu określeniu, wskazując wiele elementów, które świadczyły o ewolucyjnym raczej niż rewolucyjnym charakterze dokonujących się zmian. Proponuję jednak tę kwestię pozostawić przyszłym politologom i historykom, którzy zapewne odpowiedzą na pytanie, czy istotnie była to rewolucja, a jeśli nie – to jak to nazwać¹. Niniejszy tekst jest próbą zastanowienia się, co właściwie stało się na Ukrainie w ostatnich miesiącach 2004 roku, niezależnie od tego, czy wydarzenia te nazwiemy rewolucją, buntem, ruchem społecznym czy jeszcze inaczej.

Wszelkie masowe wystąpienia społeczne przyciągają głównie uwagę mediów, ale szybko stają się także przedmiotem analizy dla politologów, socjologów i innych specjalistów w dziedzinie nauk społecznych, stawiających sobie przede wszystkim pytanie, czy „to” można było przewidzieć? *Post factum* stwierdzamy zwykle, że bardzo wiele wskazywało na zbliżający się wybuch, ale nikt nie poświęcił tym „zwiastunom” wystarczającej uwagi. Tym bardziej że procesów społecznych prawie nigdy nie uruchamia jeden tylko czynnik.

Znany politolog amerykański, James Davies (1962) zauważył na początku lat 60. ubiegłego stulecia, że jednym z najważniejszych czynników prowokujących wystąpienia społeczne jest niezgodność między oczekiwaniami i aspiracjami społecznymi a możliwością ich zaspokojenia². Davies sformułował początkowo swoją – klasyczną już dziś – teorię w kategoriach oczekiwań społeczno-ekonomicznych, ale pisał później, że jeśli wspomniana rozbieżność dotyczy kwestii politycznych, jej „wybuchowe działanie” bywa nawet silniejsze.

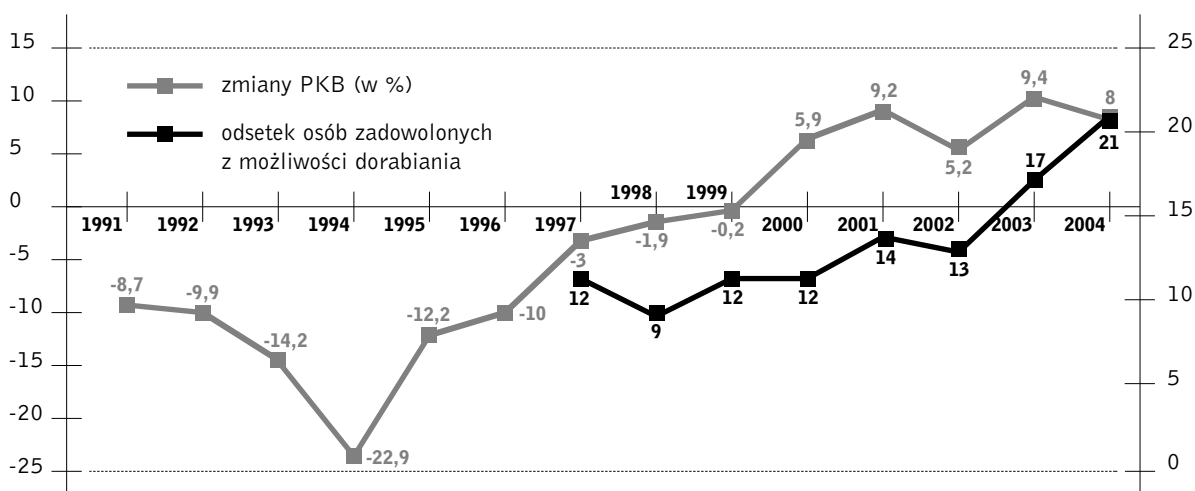
Oczekiwania społeczne zaś rosną najczęściej wtedy, gdy sytuacja gospodarcza zaczyna się poprawiać. Rosną wówczas zarówno oczekiwania i nadzieje dotyczące kwestii materialnych, jak i te odnoszące się do rzeczy niematerialnych – poczynając od możliwości swobodnego zajmowania się biznesem, a skończywszy na takich ideach, jak wolność słowa. Oczekiwania rosną także wtedy, gdy społeczeństwo zdoła wytworzyć równoległe sposoby komunikacji i uświadamia sobie swą podmiotowość niezależnie od istniejącego systemu władzy.

Czy Ukraina w przededniu wyborów 2004 była w stanie przedrewolucyjnym?

Przede wszystkim spójrzmy na sytuację ekonomiczną. Od roku 2000 ukraińska gospodarka wzrasta, przy czym lata 2001 i 2003, gdy przyrost PKB zbliżał się do 10% rocznie (patrz wykres), były szczególnie korzystne. To oficjalne dane statystyczne mówiące o stanie całej gospodarki. Przyrost PKB jednak nie od razu musi być odczuwalny przez społeczeństwo. Tymczasem rozmaite wskaźniki mówią, że społeczeństwo ukraińskie korzysta z rozwoju gospodarczego.

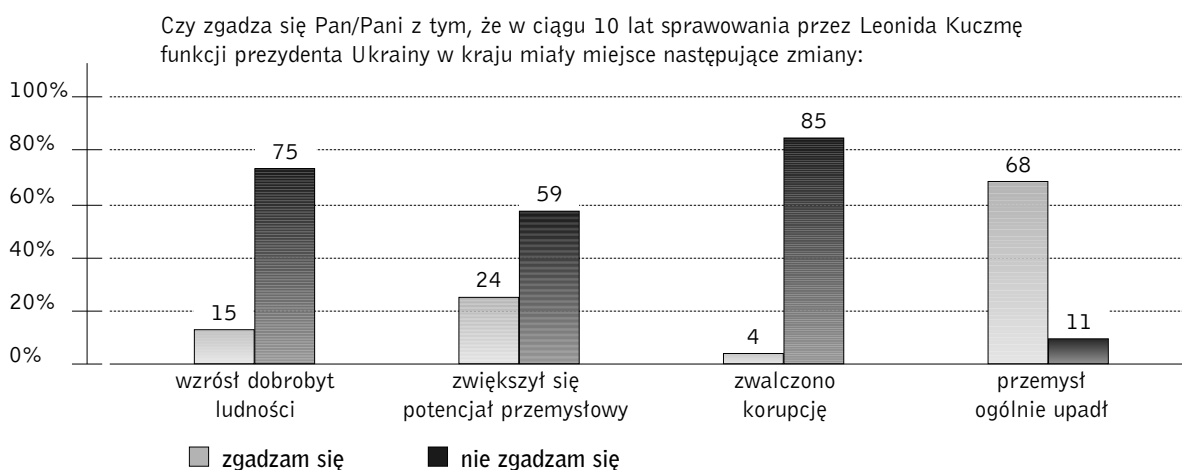
Wszelkie dane dotyczące dochodów ludności są zazwyczaj mocno zafałszowane, dlatego dla zilustrowania tej tezy wykorzystuję inny ciekawy i, jak mi się wydaje, bardziej obiektywny wskaźnik. Instytut Socjologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy od 1997 roku zadawał Ukraińcom pytanie: „Czy wystarcza Panu/Pani możliwości „dorobienia” (uzyskania dodatkowego źródła dochodów)?”. Na poniższym wykresie zaprezentowane są odsetki odpowiedzi twierdzących, nałożone na wykres zmian PKB. Oczywiście nie wszyscy szukają dodatkowych zarobków, ale ci, którzy szukają, coraz rzadziej mają kłopoty z ich znalezieniem.

Wykres 1. Zmiany PKB na Ukrainie w latach 1991–2004 (dla 2004 roku – prognoza) z nałożonymi odsetkami osób zadowolonych z możliwości znalezienia dodatkowego zarobku



Źródło: PKB 1991–2003 – obliczenia własne na podstawie danych Państwowego Komitetu Statystyki Ukrainy (www.ukrstat.gov.ua), PKB 2004 – Prognoza Komitetu Budżetowego Rady Najwyższej Ukrainy (<http://budget.rada.gov.ua/index.php/article/articleprint/576/-/1/1/>)
Dane o dodatkowej pracy – N.Panina (red.), Ukraińskie suspiłstwo 1994–2004. Socjologiczny monitorinh, Kyiv, 2004.

Wykres 2. Prezydentura Leonida Kuczmy (1994–2004) w oczach społeczeństwa. Dane w %, z kwietnia 2004



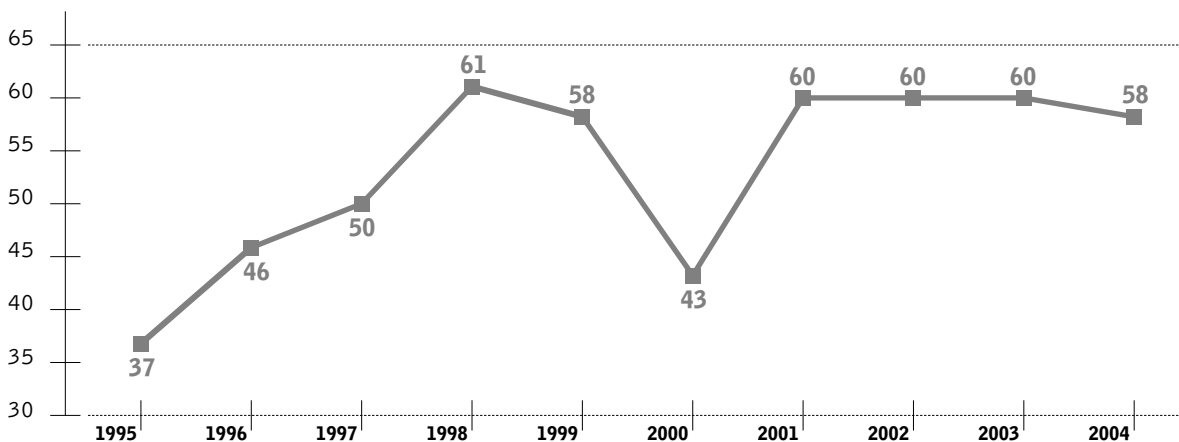
Źródło: *Nacjonalna Bezpeka i Oborona* 6/2004.

Wykres wygląda optymistycznie, jednak świadomość poprawy gospodarki nie była na Ukrainie powszechna. Przeciwnie. Znaczna większość obywateli podzielała przekonanie o katastrofalnej sytuacji ekonomicznej kraju, która w dodatku – wedle ich mniemania – w ciągu ostatnich 10 lat jeszcze się pogorszyła.

W końcu kwietnia 2004 roku Centrum Razumkova prowadziło badania przedwyborcze, zadając m.in. pytania o podsumowanie dziesięcioletniej kadencji prezydenta Leonida Kuczmy. Poniższy wykres prezentuje odsetki odpowiedzi „zgadzam się” i „nie zgadzam się” na wybrane stwierdzenia³. Okazuje się więc, że wiosną 2004 znaczna więk-

szość była przekonana o tym, że gospodarka po prostu „nie działa” – ludność żyje w biedzie i wszędzie panuje korupcja. Ponadto, więcej niż 80% obywateli wyrażało niezadowolony z polityki społecznej i gospodarczej ówczesnych władz. Jeśli zaś chodzi o inne aspekty polityki państwa, to odsetek negatywnych ocen był nieco niższy, ale przekraczał 50% w odniesieniu do wszystkich kwestii, o które pytali autorzy badania. Stosunkowo najmniej, bo dokładnie 50%, było niezadowolonych z narodowościowej polityki władz, 52% – z zagranicznej, 55% ze stosunku władzy do opozycji, 60% z polityki kulturalnej i językowej, a 65% – z wojskowej⁴.

Wykres 3. Brak zaufania do prezydenta Ukrainy w latach 1995–2004 (w okresie urzędowania Leonida Kuczmy; dane w %)



Źródło: N.Panina (red.), *Ukrajinske suspilstwo 1994–2004. Socjologicznyj monitorinh*, Kyiv, 2004.
 Uwaga: Podane odsetki to suma odsetków odpowiedzi „zupełnie nie ufam” i „raczej nie ufam”.

Zaprezentowane tu dane przedstawiają obraz głębokiego kryzysu zaufania do systemu politycznego, na czele z prezydentem, któremu niemal przez cały czas sprawowania przez niego władzy nie ufała ponad połowa obywateli (patrz wykres). Podobnie wyglądałby wykres zaufania do parlamentu czy rządu⁵. W tym świetle nie dziwi fakt, że na początku 2004 roku 56% badanych uważało, że „na Ukrainie sprawy idą w niewłaściwym kierunku” (co piąty był przeciwnego zdania), zaś ponad trzy czwarte (dokładnie 77%) odpowiedziało, że w kraju potrzebne są radykalne zmiany, a jedynie 10% nie zgadzało się z tym poglądem (dane Centrum Razumkowa).

Co więcej, od 2001 roku odsetek zwolenników aktywnej walki w obronie godziwych warunków życia przewyższał odsetek tych, którzy opowiadają się za bezwzględnym zachowaniem spokoju i porządku. To ważna tendencja, zwłaszcza w kontekście tego, że na Ukrainie różnymi kanałami informacyjnymi usilnie szerzono pogląd o szkodliwości społecznej jakiegokolwiek konfliktu⁶. O spokoju mówiło się jako o niemal najwyższej wartości życia publicznego i ten temat poruszany był przy okazji wszystkich kampanii politycznych (w tym oczywiście również w kampanii wyborczej). Być może zresztą propaganda ta nie była bez znaczenia dla pokojowego przebiegu pomarańczowej rewolucji. W tym sensie więc odegrała pozytywną rolę.

Wykres 4. Poglądy na temat udziału w protestach społecznych (dane w %)

Co lepsze Pana/Pani zdaniem: cierpliwie znosić różne trudności materialne, by zachować w kraju spokój i porządek, czy też w razie wyraźnego pogorszenia warunków życia wychodzić na ulicę z protestem?



Źródło: N.Panina (red.), *Ukrajinske suspilstwo 1994–2004. Socjologicznyj monitorinh*, Kyiv, 2004.

Wszystkie omawiane tu wyniki sondaży społecznych pokazują, że społeczeństwo było w stanie kryzysu, który trwał już wiele lat. Co najmniej od kilku lat można było zaobserwować oznaki wyraźnego zniecierpliwienia istniejącym stanem rzeczy. Zestawienie pozytywnych tendencji w gospodarce z bardzo powszechnym przekonaniem, że władze nie dają sobie rady z rządem, to nic innego, jak świadectwo rozbieżności między szeroko podzielanymi aspiracjami a możliwościami ich zaspokojenia przez system, czyli stan opisywany przez Daviesa jako rewolucyjny. Przy czym aspiracje niemożliwe do zaspokojenia przez istniejący system pojawiały się nie tylko w odniesieniu do sytuacji materialnej, lecz także – a może przede wszystkim – w odniesieniu do kwestii politycznych, takich jak wolność słowa, przejrzystość funkcjonowania władz różnych szczebli itp. Stan ten trwał już co najmniej kilka lat. Dlaczego zatem wybuch nastąpił właśnie teraz? Odpowiedź wydaje się dość prosta – zdecydowały o tym wybory. Kampania wyborcza zawsze kieruje zainteresowanie obywateli w stronę polityki, przy tym wybory rozbudzają nadzieję na zmiany. Znaczna większość obywateli (77%) zgadzała się co do tego, że zmiany są konieczne. I to zmiany radykalne. Już w kwietniu 2004 roku co czwarty badany oczekiwał poprawy osobistej sytuacji w następstwie wyborów (dane Centrum Razumkova), a przed samymi wyborami oczekiwania te musiały być niezwykle silne. Ogłoszenie zwycięstwa Wiktora Janukowycza, który obiecywał „więcej tego samego”, oznaczało zawiedzenie tych rozbudzonych nadziei.

Dwa modele integracji społecznej na Ukrainie

Kolejna kwestia dotycząca ukraińskiego społeczeństwa, ważna w kontekście masowych wystąpień z końca 2004 roku, jest związana ze współzawodnictwem dwóch modeli integracji społecznej, czy też typów ładu społecznego na Ukrainie, z czym wiążą się zróżnicowane preferencje systemowe obywateli. Ta swoista „walka o rząd dusz” – czyli o to, według którego z tych modeli ustrojowych ma być zorganizowane państwo – jest stałym potencjalnym ogniskiem generującym na Ukrainie konflikty polityczne. Było ono jednak nie tyle przyczyną pomarańczowej rewolucji, ile

wpłynęło na sam jej przebieg i na to, jakie żądania pojawiały się w jej trakcie oraz jakimi argumentami posługiwano się w dyskusjach i negocjacjach między opozycją i władzą.

Wspomniane dwa typy integracji społecznej to: ładu „obywatelski”, czasem zwany „sieciovym”⁷, w którym integracja dokonuje się dzięki zależnościom poziomym, wytworzonym przez współpracę sąsiedzka, przynależność do organizacji samopomocy i różnych innych organizacji itp. oraz model centralistyczny, w którym społeczeństwo integruje się dzięki pionowym zależnościom władzy i podległości sięgającym niemal do najniższych szczebli drabiny społecznej. W społeczeństwie scentralizowanym – w przeciwieństwie do „sieciovogo” – świadomość obywatelska jest na znacznie niższym poziomie, w dużej mierze dlatego, że „załatwienia” większości problemów oczekuje się od „wyższego szczebla” i nie ma konieczności zawierania jakichkolwiek poziomych porozumień.

Współistnienie w społeczeństwie ukraińskim obu tych idei integracji społecznej jest dziedzictwem historii. Dokładne przedstawienie ich korzeni wymagałoby studium znacznie wykraczającego poza ramy niniejszego opracowania, jednak istnieje na ten temat coraz obszerniejsza literatura, również w języku polskim⁸.

Problemem Ukrainy jest nawet nie sam fakt, że te dwie koncepcje współistnieją. Chodzi przede wszystkim o to, że mają one w przybliżeniu jednakową liczbę zwolenników, a w dodatku jedni i drudzy nie są równomiernie rozproszeni po całym terytorium kraju, lecz są związani z różnymi regionami. Do organizacji społeczeństwa opartej na pionowych zależnościach przyzwyczajeni są głównie mieszkańcy wschodu i południa Ukrainy, zaś mieszkańcom zachodu i częściowo centrum kraju (a z całą pewnością stolicy) bliższa jest struktura sieciowa, w której władza pełni raczej funkcje usługowe niż jest ośrodkiem zapewniającym ład i organizację. W tym podziale tkwi więc stałe potencjalne źródło konfliktu społecznego na Ukrainie⁹.

W tym miejscu od razu warto podkreślić, że – wbrew różnym kassandrycznym wizjom – bynajmniej nie jest to konflikt, który mógłby w perspektywie doprowadzić do rozpadu kraju. Kwe-

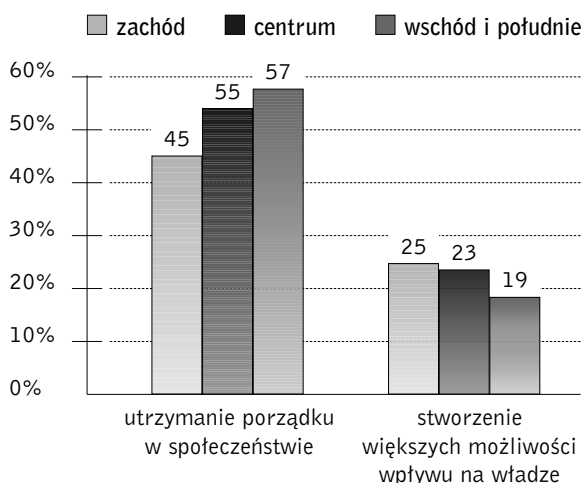
stia ewentualnego podziału Ukrainy na „prorosyjski” wschód i „proeuropejski” zachód nie jest realnym problemem, nad którym ktokolwiek na Ukrainie poważnie się zastanawia. Pojawia się ona zazwyczaj jako element kampanii politycznych związanych z wyborami i ma wszelkie cechy zewnętrznej manipulacji. Tak było zarówno przed wyborami do parlamentu w 2002 roku (patrz artykuł Stanisława Szumlańskiego w *Krytyce*, 10/2002), jak po wyborach prezydenckich 2004 roku. Różnica polegała jedynie na tym, że w 2004 roku problem udało się wprowadzić z rzeczywistości medialnej do „realnej” w postaci zorganizowania spotkania gubernatorów obwodów wschodnich. Charakterystyczne jednak, że gdy sami zainteresowani zrozumieli, w czym uczestniczą, w większości zaczęli się gwałtownie wycofywać z formułowanych wcześniej żądań autonomii¹⁰.

Statystycznie istotne różnice poglądów między mieszkańcami zachodu, centrum oraz wschodu i południa Ukrainy są więc w moim przekonaniu różnymi sposobami funkcjonowania społeczeństwa. Wiąże się to oczywiście ze zróżnicowaniem wizji pożądanego ustroju społeczno-politycznego, lecz chodzi tu o koncepcje organizacji państwa ukraińskiego, a nie pomysły na to, do którego państwa powinien należeć ten czy inny region.

Od czasu rozpadu ZSRR i uzyskania przez Ukrainę niepodległości, w kraju tym trwa proces powolnego powiększania się liczby zwolenników decentralistycznej organizacji społecznej, czyli ładu, który za Putnamem (1995) nazwałam „sieciowym”.

Dla zilustrowania wspomnianych różnic funkcjonowania społeczeństwa przytoczę dane z różnych badań społecznych prowadzonych w ciągu ostatnich dziesięciu lat na Ukrainie. Dość trudno jest jednak pokazać dominujące typy integracji społecznej, odwołując się do sondażowych badań opinii, dlatego też posłużę się wskaźnikami pośrednimi, czyli postawami wobec różnych wartości życia publicznego¹¹.

Wykres 5. Najważniejsze cele do zrealizowania w kraju (dane w %)



Uwaga: Wybrano tylko dwa najistotniejsze cele z punktu widzenia omawianej problematyki, w ankiecie pytano jeszcze o „zahamowanie wzrostu cen” i „obronę możliwości swobodnego wypowiedzania poglądów”

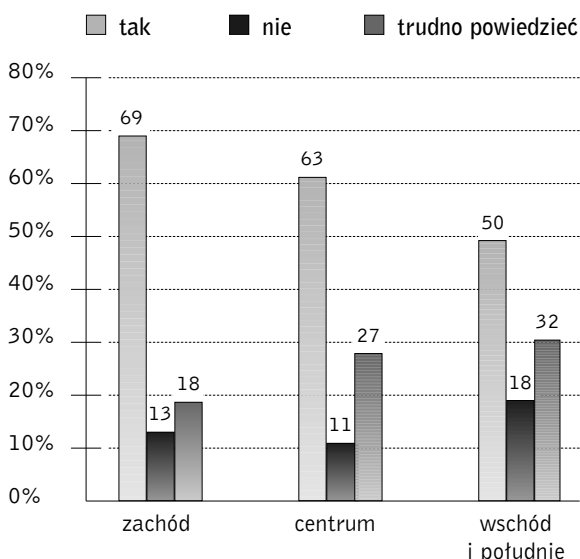
Źródło: EVS 1999/2000

Gdy badanym Ukraińcom zaproponowano wybór najważniejszych celów, jakie powinny być zrealizowane w kraju, wszyscy badani przedkładali „utrzymanie porządku” nad „wpływem na władze”, jednak mieszkańcy zachodu mieli większą niż inni skłonność do wybierania „wpływu na władze” (25%). Różnica jest szczególnie widoczna w porównaniu ze wschodem (19%). Z kolei „utrzymanie porządku” najczęściej wybierano właśnie na wschodzie (57%), w centrum i na zachodzie nieco rzadziej.

Integracja oparta na ładzie sieciowym zakłada aktywność obywatelską i udział obywateli w najważniejszych decyzjach podejmowanych przez władze. W społeczeństwie centralistycznym decyzje pozostawia się władzom, a społeczeństwo ma je jedynie wykonywać. Członkowie społeczeństwa zbudowanego w oparciu o ład sieciowy przywiązują więc dużą wagę do samorządności lokalnej. Dlatego też nie dziwi, że mieszkańcy trzech omawianych tu regionów Ukrainy okazali się zróżnicowani także pod względem opinii na temat możliwego zwiększenia uprawnień władz lokalnych (wykres 6).

Charakterystyczny jest bardzo duży procent odpowiedzi „trudno powiedzieć” na wschodzie Ukrainy. Pokazuje on, że idea samorządności lokalnej jest tam dla znacznej części obywateli obca, więc nie potrafili oni sformułować swojego zdania.

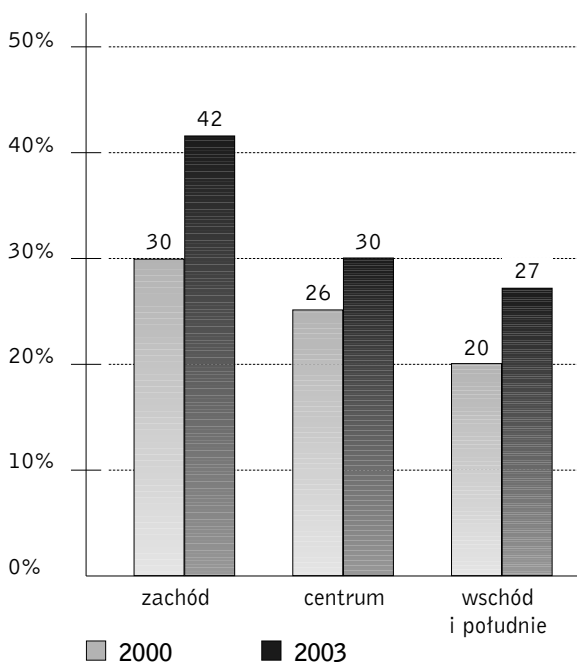
Wykres 6. Czy ewentualne zwiększenie uprawnień dla władz lokalnych byłoby dobre? (dane w %)



Źródło: EVS 1999/2000

Podobne tendencje obserwujemy, gdy porównamy stosunek respondentów do stwierdzenia, że „w demokracji mogą pojawiać się problemy, ale jest ona lepsza niż inne formy rządów”.

Wykres 7. Zwolennicy demokracji w różnych regionach Ukrainy. Odsetki osób, które odpowiedziały „zdecydowanie zgadzam się” z poglądem, że w demokracji mogą pojawiać się problemy, ale jest ona lepsza niż inne formy rządów (dane w %)



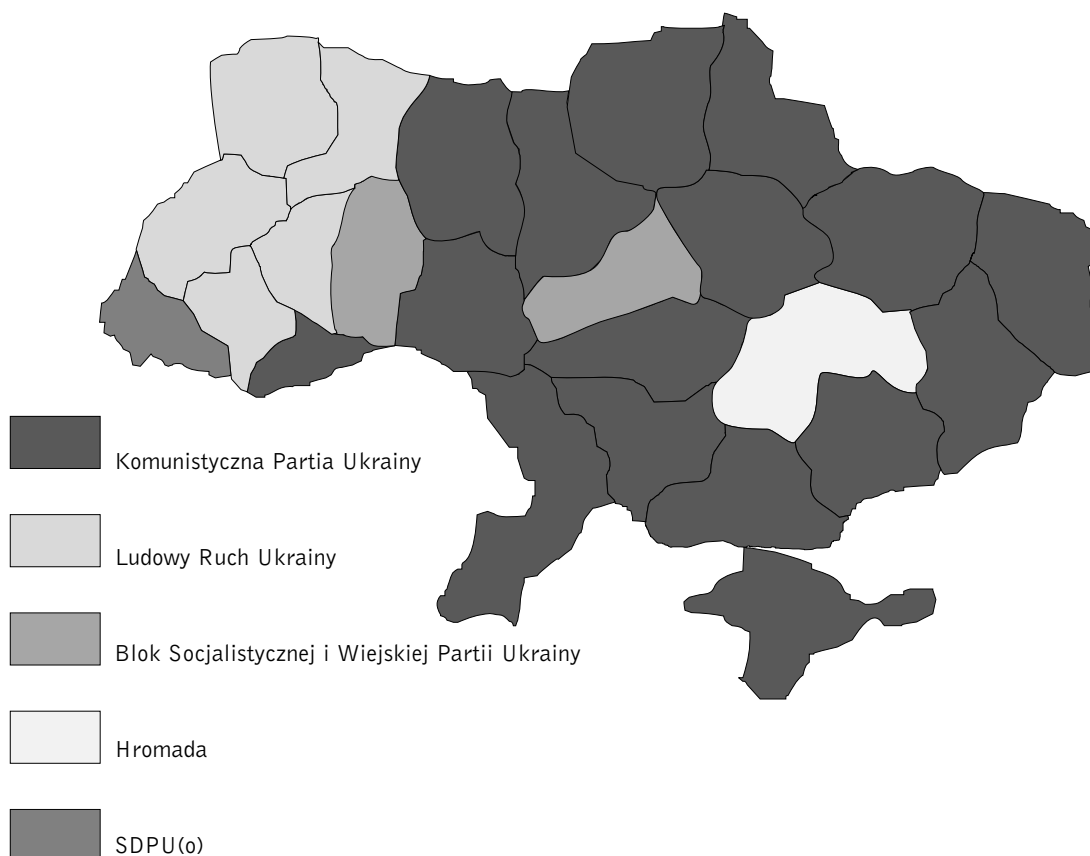
Źródło: 2000 – EVS, 2003 Fundacja im. Stefana Batorego

Okazuje się, że najbardziej przekonanymi zwolennikami demokracji są mieszkańcy zachodniej Ukrainy. Im dalej na wschód, tym więcej pojawia się wątpliwości (wykres 7). Warto jednak pamiętać, że we wszystkich regionach znaczna większość ogólnie rzecz biorąc popiera demokrację.

Na wykresie przedstawiono odsetki osób, które na pytanie o przewagę demokracji nad innymi formami rządów udzieliły odpowiedzi „zdecydowanie zgadzam się”. Wśród tych „zdecydowanych” zwolenników demokracji opisywane różnice są najlepiej widoczne. Jeśli wziąć pod uwagę również tych, którzy odpowiedzieli „raczej się zgadzam”, odsetek zwolenników demokracji wśród wszystkich mieszkańców Ukrainy wynosił w 2003 roku 88%.

Zwraca uwagę fakt, że w ciągu trzech lat, które dzieliły cytowane tu badania, udział zdecydowanych zwolenników demokracji zwiększył się we wszystkich regionach. Stało się tak, mimo że funkcjonowanie państwa ukraińskiego, które samo siebie nazywało demokratycznym, raz po raz wywoływało fale krytyki. Może to świadczyć o silnym ugruntowaniu przekonań osób szanujących demokrację. Pokazuje też wspomniany przeze mnie na początku proces rozszerzania się obszaru wpływu zwolenników demokratycznego porządku politycznego, związanego z „sieciowym” modelem integracji społecznej. Mówił o tym także Jewhen Hołowacha, znany socjolog ukraiński, podczas okrągłego stołu zorganizowanego przez redakcję *Krytyki*¹², zauważali wcześniej i inni autorzy (np. Dubenton 2001).

Dobre wyobrażenie o dynamice i kierunku rozszerzania się obszaru wpływu zwolenników ładu demokratycznego daje porównanie wyników wyborów do parlamentu z 1998 i 2002 roku z wynikami pierwszej tury wyborów prezydenckich 2004 roku. Zamieszczone poniżej dwie mapki pokazują, które partie otrzymały największy odsetek głosów w poszczególnych obwodach¹³; trzecia – kto zwyciężył w pierwszej turze wyborów prezydenckich 2004 roku.

Mapa 1. Wyniki wyborów do Rady Najwyższej Ukrainy w 1998 roku

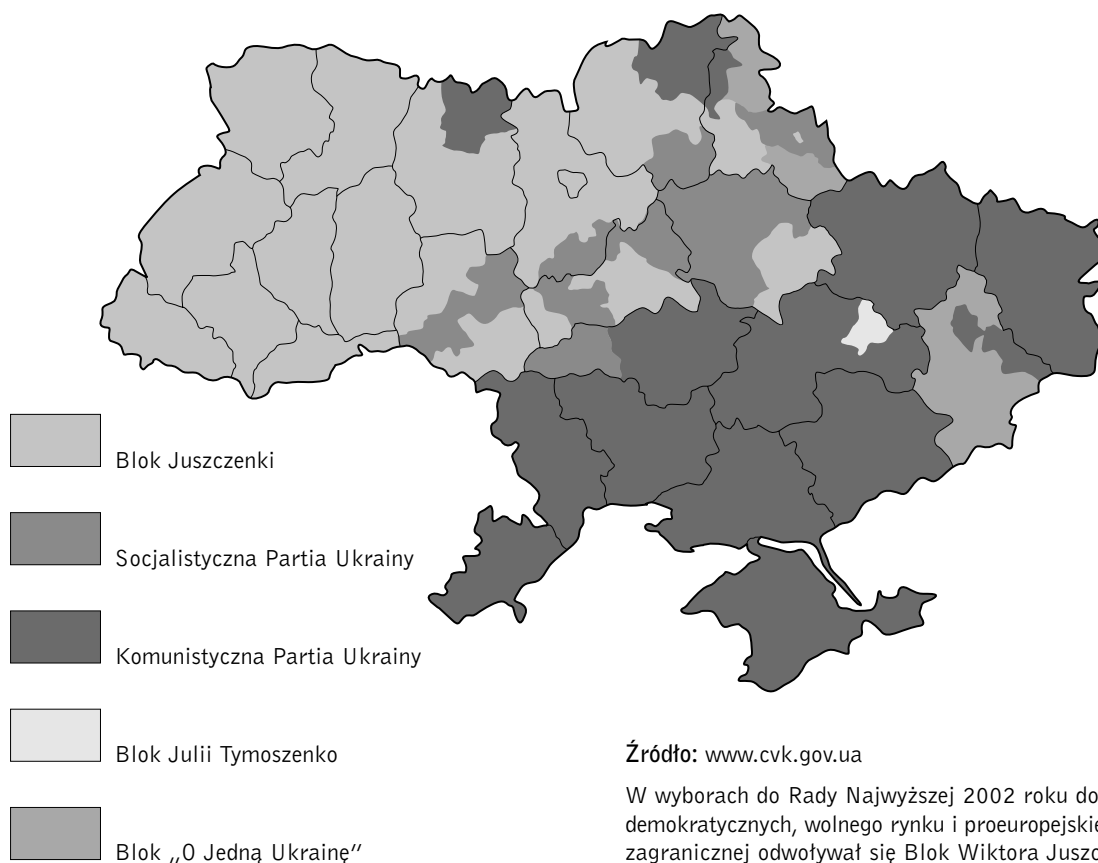
Źródło: R.Gortat, Ukraińskie wybory (1998)

Ludowy Ruch Ukrainy to organizacja, która powstała z utworzonego w 1989 roku Ludowego Ruchu Ukrainy na Rzecz Przebudowy. Był on masową organizacją opozycyjną gromadzącą byłych dysydentów i inteligencję. Na początku lat 90. przekształcił się w partię o charakterze centroprawicowym, narodowo-demokratycznym. Opowiadał się też za reformami rynkowymi i proeuropejską polityką zagraniczną (Gortat 1998: 41).

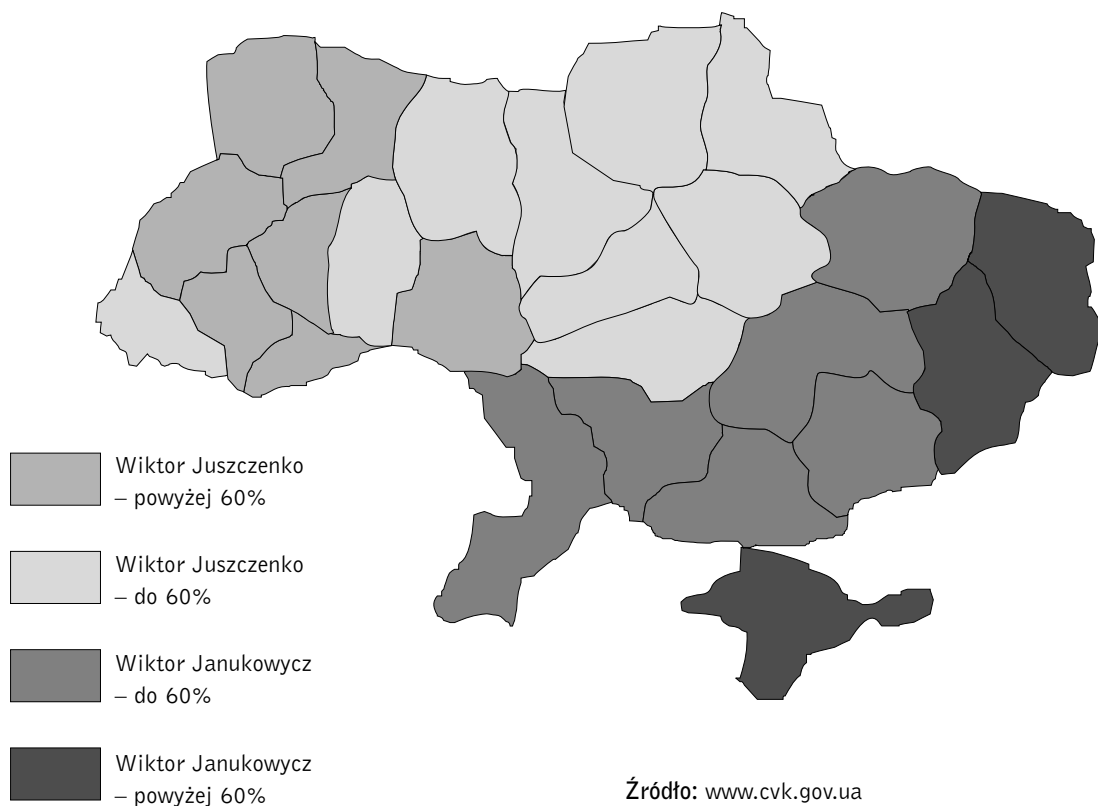
Porównanie tych trzech map daje wyobrażenie o postępującej reorientacji społeczeństwa ukraińskiego w stronę ruchów odwołujących się do haseł obywatelskich i demokratycznych. Widać więc, że postawy prodemokratyczne od dawna przestały być domeną jedynie zachodniej Ukrainy, a wyraźnie przesuwają się na wschód.

A zatem, patrząc z perspektywy przekonań obywateli, gwałtowny protest przeciwko prezydenturze Wiktora Janukowycza nie wydaje się zaskakujący z dwóch powodów: po pierwsze była to osoba kojarzona z zupełnie innym podejściem do rządzenia, niedostrzegająca innych źródeł ładu społecznego niż centralistyczny model władzy, po drugie Janukowycz próbował zdobyć władzę w sposób zaprzeczający demokracji – przez fałszowanie wyborów. To wywołało sprzeciw.

Mapa 2. Wyniki wyborów do Rady Najwyższej Ukrainy w 2002 roku



Mapa 3. Wyniki I tury wyborów prezydenckich na Ukrainie w 2004 roku



Pomarańczowa rewolucja a wielowektorowość ukraińskiej polityki

Ostatnią rzeczą, którą chcę omówić w niniejszym opracowaniu, jest kwestia orientacji w polityce zagranicznej Ukrainy i jej znaczenie dla wybuchu pomarańczowej rewolucji. Można było w Polsce niejednokrotnie usłyszeć głosy, że otwarcie deklarowana prorosyjskość Wiktora Janukowycza była bardzo ważnym, jeśli nie decydującym czynnikiem, który popchnął Ukraińców do wystąpienia przeciw temu kandydatowi. Wszystko wskazuje jednak, że sprawa orientacji w polityce zagranicznej miała znaczenie marginalne.

Istotnie, Ukraińcy przy różnych okazjach demonstrowali, że bardzo wysoko cenią swą odrębność państwową od Rosji. Można było to na przykład obserwować przy okazji konfliktu wokół Tuzli. Jednak nie oznacza to automatycznej sympatii do Zachodu. Choć ruchy demokratyczne od początku swej legalnej działalności opowiadały się za proeuropejską polityką zagraniczną, wydaje się, że nigdy nie była to centralna kwestia¹⁴.

Zawieszeniu Ukrainy między Wschodem i Zachodem poświęcono wiele publikacji na Ukrainie i poza nią (zob. np. Prizel 2000, Birch 2000). Dotyczyły one polityki wewnętrznej lub zagranicznej, społeczeństwa albo nawet kultury. Wydaje się bowiem, że w takim stanie zawieszenia i niedookreślenia ukraińska polityka znajduje się od momentu uzyskania przez Ukrainę niepodległości. Proeuropejskie deklaracje polityków idą w parze z działaniami, które popychają kraj raczej w stronę Rosji niż Zachodu. Chroniczna niemożność dokonania jasnego i jednoznacznego wyboru opcji geopolitycznej została kiedyś nazwana polityką „wielowektorowości”. Określenie to rzeczywiście dosyć adekwatnie opisywało styl polityki zagranicznej Ukrainy¹⁵, przynajmniej do czasu wyboru Wiktora Juszczenki na prezydenta.

Tymczasem społeczeństwo ukraińskie w ogóle mało interesuje się kwestiami międzynarodowymi, a ponadto bardzo wielu Ukraińców nie ma sprecyzowanego zdania na temat tego, jakie miejsce w Europie powinna zajmować Ukraina i jakie powinny być jej relacje z sąsiadami. W przeprowadzonym w 2003 roku badaniu socjologicznym¹⁶ aż 27% respondentów nie potrafiło powiedzieć, czy ich zdaniem Ukraina powinna wstą-

pić do Unii Europejskiej, czy też nie, 38% nie miało zdania w sprawie przynależności Ukrainy do NATO¹⁷.

Oczywiście tak duże odsetki osób niemających zdania w badanej kwestii mogą być także skutkiem wycofania się z zainteresowania życiem publicznym w efekcie rozczarowania rozwojem wydarzeń na scenie politycznej i związanego z tym poczucia braku wpływu na te wydarzenia. Dotyczy to w szczególności kwestii ewentualnej przynależności Ukrainy do Unii Europejskiej. Mieszkańcy Ukrainy sądzili na ogół, że to nie jest ich sprawa, że zainteresowany tym jest prezydent, biznes, ludzie związani z rządem itd. Jedynie co piąty respondent sądził, że przynależność do UE leży w interesie wszystkich mieszkańców Ukrainy.

Tabela 1. Kto jest najbardziej zainteresowany wstąpieniem Ukrainy do Unii Europejskiej?

Zainteresowane grupy	%
Prezydent i jego otoczenie	38
Biznesmeni	31
Politycy związani z rządem	27
Wszyscy mieszkańcy Ukrainy	19
Politycy związani z opozycją	5
Inne grupy	1
Trudno powiedzieć	16

Znacznie mniej wątpliwości wywoływała orientacja „wschodnia”, czyli sprawa ewentualnego przyłączenia się Ukrainy do Związku Białorusi i Rosji. Opcja ta nie tylko cieszyła się większym poparciem niż zachodnia, ale także nastroczała mniej trudności w sformułowaniu stanowiska. Wygląda tak, jakby badani mimo wszystko uważali ten wektor integracji za bardziej realny niż zachodni. Jedynie 13% badanych nie potrafiło wypowiedzieć się na temat tego, czy chcieliby, aby Ukraina przystąpiła do Związku Białorusi i Rosji, czy też są temu przeciwni. Zdecydowana większość, bo 68% respondentów gotowa była poprzeć tę ideę, przeciwników było 19% (czyli niespełna co piąty).

Tak było w 2003 roku, ale nie ma podstaw, by sądzić, że bezpośrednio przed wybuchem pomarańczowej rewolucji nastąpiła w tej kwestii jakaś radykalna zmiana. Tym bardziej że za opisaną tu postawę wobec „Europy” w dużej części odpowiada postawa samej Unii Europejskiej, która na wstępie niejako „skreśliła” Ukrainę, odmawiając

jej choćby odległej perspektywy członkostwa w UE. Takie stanowisko Unii w połączeniu z upartymi proeuropejskimi deklaracjami skrajnie niepopularnego prezydenta Kuczmy, musiało doprowadzić do zdyskredytowania idei europejskiej w oczach ukraińskiego społeczeństwa i włożenia jej między bajki opowiadane podczas kampanii politycznych.

Częściowym potwierdzeniem tej hipotezy mogą być dane zebrane w grudniu 2004 roku w Kijowie przez studentów Studium Europy Wschodniej UW¹⁸. Pytali oni spotkanych na Majdanie Niezależności ludzi, z kim Ukraina powinna ich zdaniem utrzymywać ściśle stosunki polityczne. Zarówno wśród pytanym zwolenników Juszczenki, jak i Janukowycza najczęściej padała odpowiedź „ze Wschodem” (odpowiedziało tak 32% zwolenników Juszczenki i 60% zwolenników Janukowycza). Opcję zachodnią popierał co piąty zwolennik Juszczenki i zaledwie 2% spośród zwolenników Janukowycza.

Było tak m.in. dlatego, że prowadzona przez niemal wszystkie ukraińskie rządy polityka „wielowektorowości” z wyraźną przewagą wektora wschodniego miała na Ukrainie poważną bazę społeczną. Ilustracją tego niech będzie poniższa tabela pokazująca, że dla jednej trzeciej obywateli opcje wschodnia i zachodnia nie wykluczają się. Co więcej, odsetek osób niewidzących sprzeczności między tymi opcjami zwiększył się w ciągu dwóch lat dzielących cytowane sondaże.

Tabela 2. Orientacje w polityce zagranicznej (dane w %, pominięto osoby, które nie miały zdania w kwestii przynależności Ukrainy do UE lub do ZBiR, takich było 33% w obu cytowanych badaniach)

		Związek Białorusi i Rosji	
		TAK	NIE
Unia Europejska	TAK	32%	20%
	NIE	11%	5%
2001			

		Związek Białorusi i Rosji	
		TAK	NIE
Unia Europejska	TAK	36%	14%
	NIE	15%	2%
2003			

Dane: 2001 – ISP; 2003 – Fundacja Batorego

A zatem nic nie wskazuje na to, by obawę przed zapowiadany przez Wiktora Janukowycza zwrotem na Wschód można było zaliczyć do czynników sprzyjających rewolucyjnemu rozwojowi wypadków. Proeuropejskość nowych władz jest raczej swego rodzaju „produktem ubocznym” pomarańczowej rewolucji.

Warto zwrócić jednak uwagę, że Unia Europejska nigdzie na Ukrainie nie była postrzegana negatywnie, co najwyżej uważano ją za „zbyt wysokie progi na nasze nogi”. Nawet w najbardziej prorosyjsko nastawionym regionie południowo-wschodnim za integracją Ukrainy z Unią Europejską opowiedziała się w 2003 roku blisko połowa badanych (dokładnie 49%).

Dlatego sędzę, że mądrym zaangażowaniem w sprawę ukraińskie stosunkowo łatwo było przekonać znaczną większość Ukraińców do proeuropejskiej postawy. Po rewolucji nikt jeszcze nie prowadził badań nad postawami politycznymi Ukraińców, jednak fakt, że na Majdanie w pewnym momencie pojawiła się choinka zawinięta we flagę Unii Europejskiej, może wskazywać na znaczny wzrost proeuropejskich sympatii. Ale są one skutkiem, a nie przyczyną pomarańczowej rewolucji.

Uwagi końcowe

Fatalny stan ukraińskiej gospodarki w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości zmusił Ukraińców do radzenia sobie bez oglądania się na państwo. Wtedy zaczęły się tworzyć w skali mikro podstawy gospodarki opartej na sieciach wzajemnego zaufania – małe prywatne przedsiębiorstwa otwierane często przez osoby zajmujące się handlem bazarowym w Polsce czy na Węgrzech (Hołowacha, 1997). To były prawdziwe fundamenty ładu społecznego wynikającego z poziomych powiązań między jednostkami i grupami, a nie z pionowych zależności władzy i podległości.

Ciągle brakuje wiarygodnych danych dotyczących tego, jakie przede wszystkim grupy społeczne brały udział w ukraińskiej rewolucji, są jednak hipotezy oparte na różnych mniej lub bardziej systematycznych obserwacjach. Dmitrij Trienin z moskiewskiego Centrum Carnegie nazwał te wydarzenia „listopadową rewolucją burżuazyjno-demokratyczną”, wskazując, że głów-

nym motorem aktywności byli drobni przedsiębiorcy i inteligencja. Hipoteza ta znajduje potwierdzenie w wielu źródłach i w obserwacjach różnych osób, które opowiadają o drogich samochodach rozwijających jedzenie demonstrującym na Majdanie, o restauracjach, które bezpłatnie żywiły uczestników akcji, wreszcie o wielu dobrze sytuowanych mieszkańcach Kijowa, którzy zapraszali „rewolucjonistów” do swoich mieszkań, aby mogli się ogrzać, umyć i odpocząć.

Jak starałam się pokazać, odwołując się do danych statystycznych i wyników badań sondażowych, w okres wyborczy Ukraina wkroczyła z gospodarką, która niedawno zaczęła nieźle funkcjonować i społeczeństwem, które zaczynało właśnie rozumieć, że jeśli samo nie zadba o swoje interesy – nie zrobi tego nikt. Inteligencja i drobni przedsiębiorcy to grupy społeczne, które miałyby najwięcej do stracenia, gdyby w wyborach zwyciężył Wiktor Janukowycz. Jednocześnie są to grupy, które najbardziej swobodnie mogą dysponować swoim czasem, zatem ich udział w akcjach protestu nie nastęcał większych problemów. Inną „naturalną” grupą uczestników protestu była młodzież i studenci.

Dynamika wydarzeń pomarańczowej rewolucji, zaangażowanie międzynarodowe, zwłaszcza ze strony Unii Europejskiej, dodało nowe wątki do procesów społecznych toczących się na Ukrainie. Jak napisał wspomniany już Dmitrij Trienin¹⁹, Ukraińcy z ludności zaczęli zmieniać się w obywateli, i to obywateli państwa o aspiracjach europejskich. Proces ten oczywiście nie zakończył się wraz z objęciem urzędu prezydenta przez Wiktora Juszczenkę. Trwa w dalszym ciągu i będzie miał szansę powodzenia, jeśli obejmie swoim zasięgiem jak największy obszar kraju i przeniknie społeczeństwo do tego stopnia, by niemal każdy mieszkaniec Ukrainy był przekonany, że kwestia budowy nowego państwa opartego na demokratycznych zasadach, przejrzystych mechanizmach sprawowania władzy itp. jest jego osobistą sprawą. Jest to trudne, dlatego przed Ukrainą daleka droga, ale pojawiła się szansa, żeby tę drogę przebyć.

Joanna Konieczna

Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

¹ Jedno ze spotkań Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w styczniu 2005 roku miało temat „Ukraina 2004. Jeśli nie rewolucja, to co?”. Dyskusja, która wywiązała się podczas tego spotkania, podsunęła mi pomysł napisania tego tekstu. Za inspirację dziękuję przede wszystkim prof. Włodzimierzowi Pańkowowi, który jednak nie ponosi żadnej odpowiedzialności za prezentowane tu dane, interpretacje i poglądy.

² Praca Daviesa była później wielokrotnie krytykowana jako ogólna teoria, która miała ambicje wyjaśniania wszystkich rewolucji (patrz np.: J. Chodak „Teorie rewolucji w naukach społecznych. Analiza socjologiczna” praca doktorska obroniona na UMCS w 2004 r.). Wszystkich rewolucji Davies z pewnością nie wyjaśnia, jednak wskazał bardzo ważny czynnik zwiększający prawdopodobieństwo wybuchu społecznego.

³ Pełne wyniki cytowanych tu badań zostały opublikowane w wydawanym przez Centrum Razumkova miesięczniku *Nacionalna Bezpeka i Oborona*, nr 4/2004 (dostępne także w Internecie pod adresem www.uceps.org).

⁴ Wszystkie dane z cytowanego już numeru miesięcznika *Nacionalna Bezpeka i Oborona*.

⁵ Warto jednak pamiętać, że stosunek obywateli do rządu zmienił się znacznie, gdy na jego czele stanął Wiktor Juszczenko. Był on pierwszym w historii niepodległej Ukrainy premierem, który cieszył się dodatnim saldem zaufania społecznego (więcej osób ufało mu niż nie ufało) (Konieczna 2001). Pozytywny stosunek do rządu przetrwał nawet jakiś czas po odsunięciu Wiktora Juszczenki i zastąpieniu go przez Anatolija Kinacha.

⁶ Tadeusz Olszański uważa, że jest to właściwe mentalności rolnika, który jakkolwiek zmianę uważa za szkodliwą (Olszański, 2003).

⁷ Dokładniej ten typ integracji społecznej w kontraście do ładu centralistycznego opisuje R. Putnam w pracy: „Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech”, Znak, Kraków; Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa, 1995, s. 265 i nast.

⁸ Można na ten temat przeczytać m.in. w książce Tarasa Kuzio, Paula D’Anieri i Roberta Kravchuka (1999), w zbiorze Mykoły Riabczuka (2004), w książce Tadeusza Olszańskiego lub pracach historyków.

⁹ Kwestia ta co najmniej od kilku lat wywołuje na Ukrainie i poza nią żywą dyskusję, której głównymi uczestnikami są Mykoła Riabczuk, Jarosław Hrycak, Roman Szporluk i inni. Wywołał ją – jeśli się nie mylę – Mykoła Riabczuk artykułem „Dwi Ukrainy”, *Krytyka*, nr 10, 2001. Niektóre teksty polemiczne z poglądami Riabczuka można znaleźć w czasopiśmie *Transit*, nr 23. W wersji angielskiej i niemieckiej dostępne w Internecie pod adresem: <http://www.iwm.at/t-23.htm>.

¹⁰ Patrz np. Interfax, 28.11.2004 (depeza dostępna m.in. <http://news.net.ua/2004/11/28/66.html>)

¹¹ Przytaczam tu dane międzynarodowego projektu badawczego European Values Study (więcej informacji o projekcie: www.europeanvalues.nl). Badania te na Ukrainie przeprowadzono w początkach 2000 roku. Cytowane tu dane dotyczą postaw i wartości, które ulegają bardzo powolnym zmianom. Zaprezentowane tu tendencje są więc z całą pewnością nadal aktualne, choć procenty mogą się po 4 latach nieco różnić.

¹² Pora ukrajńskiego wyboru: miż rewolucyjeju ta reformoju, *Krytyka*, 12/2004.

¹³ Uwzględniono tu jedynie wybory proporcjonalne (Radę Najwyższą Ukrainy wybiera się w połowie w wyborach proporcjonalnych, a w połowie w większościowych).

¹⁴ Nie przeceniałabym tu roli Ukraińców pracujących na Zachodzie. Rzeczywiście jest ich bardzo wielu, ale ich wpływ na proeuropejskie postawy ich rodaków w kraju na razie nie wydaje się zbyt silny. Tymczasem ten czynnik chętnie przywoływali dziennikarze i publicyści, gdy dzielili się z czytelnikami wrażeniami z Kijowa. Dodajmy, że w połowie 2003 roku zaledwie 13% dorosłych Ukraińców miało ważny paszport zagraniczny (są to dane z badań ankietowych prowadzonych na Ukrainie na zlecenie Fundacji im. Stefana Batorego).

¹⁵ „Wielowektorowość” przez kilka lat była nawet polityką ogłoszoną oficjalnie. Od początku drugiej kadencji prezydenta Kuczmy oficjalnie głoszony był kurs na eurointegrację, a więc przynajmniej w warstwie retorycznej tworzone było wrażenie, że został wybrany jeden wektor – zachodni.

¹⁶ Badanie przeprowadził Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii w maju 2003 r. na ogólnokrajowej próbie 2000 osób. Zleceniodawcą była Fundacja Batorego w ramach programu „Rozszerzona Unia Europejska i Ukraina”. Inne wyniki tych badań można przeczytać na stronie internetowej Fundacji (www.batory.org.pl).

¹⁷ Więcej danych na ten temat można znaleźć w moim artykule „Między Wschodem a Zachodem” dostępnym na stronie internetowej Fundacji im. Stefana Batorego (http://www.batory.org.pl/doc/wsch_zach.pdf).

¹⁸ Studenci pod kierunkiem Jana Malickiego przeprowadzili 313 wywiadów w dniach 8–13 grudnia 2004 roku. Mimo że metodologia tych badań budzi poważne wątpliwości, są one jedynymi tego typu badaniami przeprowadzonymi w tym czasie w Kijowie. Dane cytuję za *Raportem wstępnym* rozdanym podczas prezentacji tego badania w dniu 31 stycznia 2005 roku na Uniwersytecie Warszawskim.

¹⁹ Publikacje Dmitrija Trenina dostępne są na stronie internetowej Centrum Carnegie (www.carnegie.ru).

Wykorzystana literatura

1. Birch S., 2000, Interpreting the Regional Effect in Ukrainian Politics, *Europe-Asia Studies*, vol. 52, No. 6, s. 1017–1041.
2. D’Anieri P., Kravchuk R., Kuzio T., 1999, *Politics and Society in Ukraine*, Westview, Oxford.
3. Davies J.C., 1962, Toward a theory of revolution, “*American Sociological Review*”, no. 27, s. 5–19. Wydanie polskie: James C. Davies, *Przyczynek do teorii rewolucji*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*. Wyboru dokonali: W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, PWN, Warszawa 1975, s. 389–412.
4. Dubenton A., 2001, Hromadianske suspilstwo w Ukraini: na warty demokratiji, *Ji*, nr 22.
5. Gortat R., 1998, *Ukraińskie wybory. Elekcja parlamentarna’98 a partie polityczne*, Fundacja Polska Praca: Warszawa.
6. Hołowacha J., 1997, *Suspilstwo szczo transformujet’sja, Fond Demokratyczni Inicjatywy*: Kyiv.
7. Konieczna J., 2001, *Vox populi o politykach z pierwszych stron gazet*, *Tydzień na Wschodzie* 224, 26.04.2001.
8. Konieczna J., 2004, *Między Wschodem a Zachodem*, artykuł napisany w ramach programu „Nowa Unia Europejska i Ukraina” dostępny w Internecie na stronie Fundacji im. Stefana Batorego (http://www.batory.org.pl/doc/wsch_zach.pdf).
9. Olszański T.A., 2003, *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Instytut Studiów Strategicznych: Kraków.
10. Panina N. (red.), 2004, *Ukrajńskie suspilstwo 1994–2004. Socjologiczny monitorinh*, Kyiv.
11. Prizel I., 2000, *Nation-Building and Foreign Policy*, w: S. L. Wolchik, V. Zviglyanich (eds), *Ukraine: the Search for a National Identity*. Rowman & Littlefield Publishers, Inc. Maryland, s. 11–30.
12. Putnam R., 1995, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak: Kraków.
13. Riabczuk M., 2004, *Dwie Ukrainy – (tłum. z jęz. ukr. M. Dyhas, K. Kotyńska, I. Werestiuk, W. Witwicki, tłum. z jęz. ang. W. Stanisławski)*. – Wrocław: Kolegium Europy Wschodniej.
14. Szumlański S., 2002, *Rozkoł Ukrainy jak wirtualna realnist’*, *Krytyka*, nr 10, s. 2–5.

The orange revolution in Ukraine. An attempt to understand the reasons

Joanna Konieczna

Theses

1. The Ukrainian society in the run-up to the 2004 presidential election was in a state which political science literature characterises as an almost “ideal” condition for an outbreak of social unrest. Growing expectations, both economic and political, seemed vain due to mounting impediments. The victory of Viktor Yanukovich was perceived by many opinion-makers as a nail in the coffin of such aspirations.

2. In Ukraine, almost since the moment of regaining independence, the following two public order models, in which inherent are completely different system-related preferences of the citizens, have co-existed: the decentralised model of a “network” society, where dominate parallel mutual dependences between people who opt for a democratic political system; and the centralist model of social integration, where order is ensured *via* the vertical relation of power and submission. In the latter case, democracy seems dubious and preference is given to various kinds of systems having a strong central authority. Over the past ten years, the decentralised model has been slowly strengthening, and its influence has been expanding. It operates predominantly in the Western Ukraine and in Kyiv, yet it has won increasingly more areas also in the North and East of the country (except for Donbas). Viktor Yanukovich was in the common opinion a supporter of the centralist vision, and his victory in the election was perceived as an immediate threat to the already known and familiar rules of activity in parallel relations. Yanukovich was believed to be a player who would impose his own rules, without respecting the already existing ones.

3. Foreign policy issues, a “pro-European” or “anti-European” approach of the authorities, hardly had any significance during the orange revolution. Its causes were purely internal. However, as the events developed, the stance taken by the international community became important for Ukrainians and could contribute to a significant growth of pro-European sentiments.

“Revolution” was the favourite word of most commentators in their descriptions of the events in late 2004, connected with the presidential election in Ukraine. Still, some of them – few as

they were – protested against this term pointing out to many elements that proved evolutionary rather than revolutionary nature of the changes taking place there. I suggest leaving this issue to future political scientists and historians, who will certainly answer the question whether that was a revolution and if it was not, how to name it¹. This text is an attempt to reflect on what really happened in Ukraine in the last months of 2004, regardless of whether we call such events revolution, rebellion, social movement or anything else.

Any mass social movements mainly draw attention of the mass media, yet soon they also become a subject of analysis for political scientists, sociologists and other specialists in social sciences, who try to answer the question if “this” could have been predicted? *Post factum* we usually state that there were very many signs of an approaching outbreak but nobody paid sufficient attention to such “harbingers”. Even more so because social processes are almost never launched by only one factor.

A well-known American political scientist James Davies (1962) noticed in the early 1960’s that one of the factors provoking social movements is the discrepancy between social expectations & aspirations and the possibility to satisfy them². Davies initially formulated his theory, which has become classical today, in terms of socioeconomic expectations. Thereafter, he wrote that if such a discrepancy concerns political issues, its “explosive action” can be even stronger.

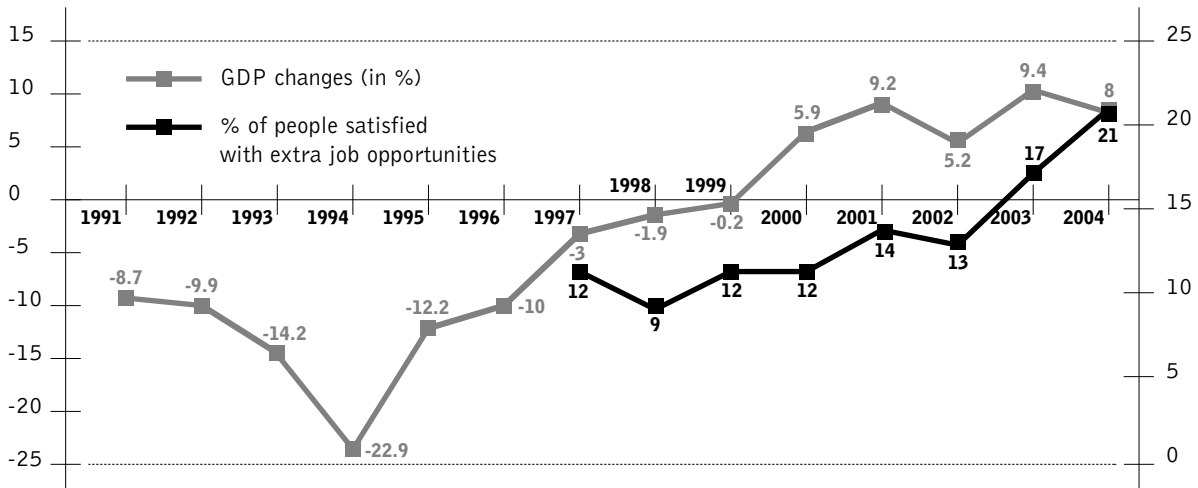
Social expectations usually grow when the economic situation starts improving. Then expectations and hopes concerning both material and non-material issues grow; starting from the possibility to do business in an unrestricted way through such ideas as the freedom of speech. Expectations also grow when the society has managed to develop parallel ways of communication and gaining the awareness of its subjectivity, independently of the existing political system.

Was Ukraine in a pre-revolutionary condition on the eve of the 2004 election?

First of all, let us have a look at the economic situation. Since 2000, the Ukrainian economy has been growing, and the years 2001 and 2003, when the GDP growth approached 10% annually (see the chart), were particularly good. These are the official statistical data describing the condition of the entire national economy. However, the GDP growth does not necessarily have an instant effect on the society. Still, various indices show that the Ukrainian society benefits from the economic development of their country.

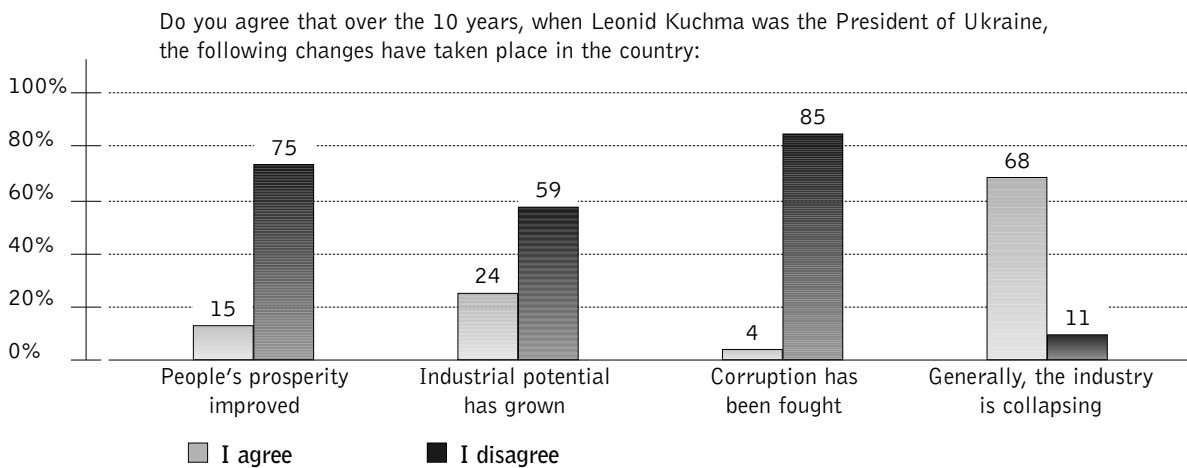
Any data concerning people’s income are usually wide of the mark, therefore to illustrate this thesis, I will use another, more interesting and, in my opinion, a more objective indicator. The Institute of Sociology at the National Academy of Sciences of Ukraine has been asking Ukrainians the following question since 1997: “Do you have enough opportunities to earn money on the side (get an additional source of income)?” The chart below presents the percentage of positive answers put on the GDP growth chart. Obviously, not everyone is looking for additional income, yet those who do have less and less problems with finding it.

Chart 1. GDP changes in Ukraine in 1991–2004 (in the case of 2004, forecast) as compared to the percentage of people satisfied with the opportunity to earn extra money



Source: GDP 1991–2003 – my own calculations based on data of the State Statistics Committee of Ukraine (www.ukrstat.gov.ua), GDP 2004 – Forecast by the Budget Committee of the Supreme Council of Ukraine (<http://budget.rada.gov.ua/index.php/article/articleprint/576/-/1/1/>)
 Data on extra work: N. Panina (ed.), *Ukrayinske suspilstvo 1994–2004. Sociolohichniy monitorinh*, Kyiv, 2004.

Chart 2. The presidency of Leonid Kuchma (1994–2004) in the opinion of the society. Data in %, April 2004

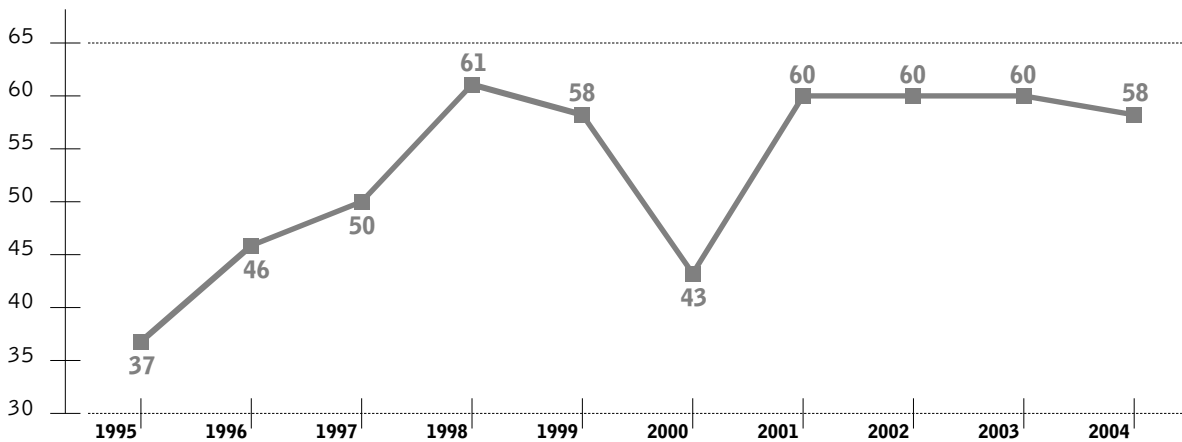


Source: *Natsionalna Bezpeka i Oborona* 6/2004.

The chart looks optimistic, however the awareness of the national economy improvement was not common in Ukraine. On the contrary, a great majority of population believed that the country's economic condition was disastrous and, in their opinion, it had worsened over the past ten years. In late April 2004, the Razumkov Centre conducted a pre-election poll, *inter alia* asking respondents to sum up the ten-year presidency of Leonid Kuchma. The chart below shows percentages of the answers "I agree" and "I disagree" with selected statements³. Apparently, in spring 2004, a great majority were convinced that the economy simply "didn't

work": people lived in poverty, and corruption was omnipresent. Moreover, more than 80% of citizens were dissatisfied with the social and economic policy of the then authorities. Regarding other aspects of the government's policy, the percentages of negative opinions were lower, still they exceeded 50% in the case of every question asked by the poll authors. Relatively the least number of respondents, exactly 50%, were dissatisfied with the authorities' policy concerning ethnic groups, 52% with the foreign policy, 55% with the authorities' attitude towards the opposition, 60% with the culture and language policy, and 65% with the military policy⁴.

Chart 3. Distrust of the President of Ukraine in the years 1995–2004 (Leonid Kuchma's term-in-office, data in %)



Source: N. Panina (ed.), *Ukrayinske suspiilstvo 1994–2004. Socyolohichniy monitorinh*, Kyiv, 2004.

Notice: The percentage presented in the chart is the sum of percentages of answers "I completely distrust" and "I rather distrust"

The foregoing data draw a picture of a profound crisis of confidence in the political system, with the president at the lead, whom more than a half of the citizens distrusted almost through the entire period of his term-in-office (see the chart). A chart presenting trust in the parliament or government would be similar⁵. Therefore it came as no surprise that 56% of respondents in early 2004 believed that "things were going in the wrong direction in Ukraine" (every fifth respondent disagreed with that), more than three fourths (exactly 77%) stated that their country needed to undergo radical changes, and only 10% did not agree with this view (Razumkov Centre's data).

Moreover, since 2001, supporters of an active fight to defend decent life standards have been more numerous than those who opt for unconditional preservation of peace and order. This is a very important tendency, especially considering the fact that great efforts were made to convince the public via various information channels that any conflict would be socially harmful in Ukraine⁶. Peace was referred to as almost the greatest value of public life, and this subject was raised on the occasion of every political campaign (including, obviously, the election campaign). Such propaganda probably had some effect on the peaceful course of the orange revolution. Thus, in this sense, it played a positive part.

Chart 4. Views on participation in social protests (data in %)



Source: N. Panina (ed.), *Ukrayinske suspiilstvo 1994–2004. Socyolohichniy monitorinh*, Kyiv, 2004.

All the public opinion poll results discussed herein show that the Ukrainian society was in a crisis which had lasted for many years. For at least several years, symptoms of clear impatience with the existing state of affairs could have been observed. Positive trends in economy juxtaposed with the commonly shared opinion that the authorities could not cope with ruling was nothing else but a proof of existing discrepancy between the widely shared aspirations and the system's ability to satisfy them, i.e. the condition which Davies describes as revolutionary. Such aspirations impossible to satisfy by the existing system had appeared not only with reference to the material situation but also – and probably first of all – with regard to political issues, such as the freedom of speech, transparency of the authorities' operation at various levels, etc.

This condition had existed for at least several years. Then why did the explosion take place exactly at that moment? The answer seems quite simple: the election determined that. An election campaign always makes citizens more interested in politics, and elections raise hopes for changes. A great majority of citizens (77%) agreed that changes were necessary; radical changes. Already in April 2004, every fourth respondent expected their personal situation would improve as a result of the election (Razumkov Centre's data), and such expectations must have been extremely strong just before the election. The announcement of the victory of Viktor Yanukovich, who had promised "more of the same", dashed the hopes that had just been raised.

Two models of social integration in Ukraine

Another issue concerning the Ukrainian society, vital in the context of the mass movements in late 2004, is connected with the two competing models of social integration or types of social order in Ukraine, inherent in which are differing system-related preferences of the citizens. This peculiar contest to win supporters, i.e. for determining which of the two system models will be used to organise the state, has constantly existed as a potential focus generating political conflicts in Ukraine. However it did not cause the

orange revolution but it rather influenced its course and the demands that appeared during the revolution and the arguments that were used in discussions and negotiations between the opposition and the authorities.

The aforementioned two types of social integration are the following: the civic order, which is sometimes referred to as "network" order⁷, where integration takes place thanks to parallel dependences developed through neighbours' co-operation, membership in mutual aid organisations and other organisations, etc.; and the centralist model, where the society is integrated by means of vertical dependences of authority and submission, which reach almost the very bottom of the social ladder. In the centralised society, as opposed to the "network" society, citizens' awareness is significantly lower mainly because the general expectation is that most of the problems will be "arranged" at the "higher level" and there is no need to enter into any parallel agreements.

The coexistence of the two social integration ideas in the Ukrainian society is a matter of historical heritage. Detailed presentation of their sources would involve additional research, which would go far beyond the framework of this paper. Still, there is increasingly more literature on this subject, including in Polish⁸.

Ukraine's problem is not the coexistence of the two concepts but the fact that each of them has a similar number of supporters. Additionally, they are not evenly distributed throughout the entire territory of the country but are tied to various regions. Residents of eastern and southern Ukraine are predominantly used to organisation of the society based on vertical dependences, while people living in the west and partly in the centre of Ukraine (certainly, in the capital) prefer the network structure, where the authorities are rather service providers than the centre ensuring order and organisation. Such a divide constitutes a constant potential source of a social conflict in Ukraine⁹.

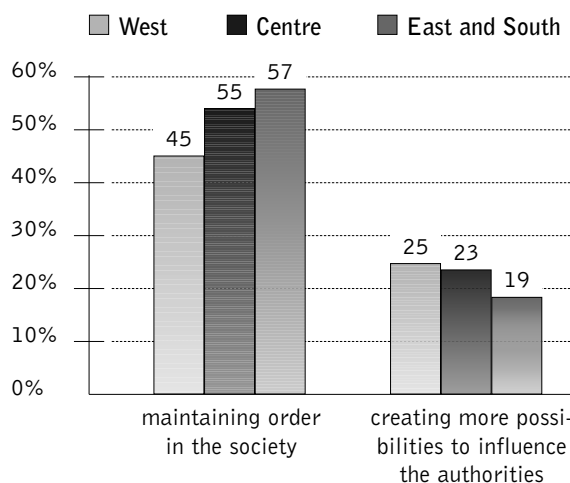
It is worth emphasising here that, contrary to various Cassandra's visions, the conflict is not of a kind that could cause disintegration of the country. The issue of a possible splitting of Ukraine into the "pro-Russian" east and the "pro-Euro-

pean” west is not a real problem that anyone in Ukraine would seriously consider. It usually appears as an element of political campaigns connected with elections and it has all the features of external manipulation. This was the case both during the 2002 parliamentary elections (see the article by Stanislav Shumlanski in *Krytyka*, 10/2002) and after the 2004 presidential election. The only difference was that in 2004 they managed to bring it from the mass media to the “real” world by holding a meeting of governors of the eastern districts. Characteristically though, when the actors themselves realised what they were participating in, most of them immediately gave up their previous demands for an autonomy¹⁰. The statistically significant differences of views between residents of the west & centre and the east & south of Ukraine are, in my opinion, simply various ways of the society operating. Obviously, this entails various visions of the desirable socio-political system, yet the discussion is about the Ukrainian state’s organisation concept and not about ideas of which country should particular regions belong to. Since the collapse of the USSR and regaining independence by Ukraine, the number of supporters of the decentralised social organisation, i.e. the order which I have referred to using Putnam’s terminology (1995) as “network” model, has been slowly growing in this country.

To illustrate the aforementioned differences in the operation of communities I shall present data obtained as a result of various public opinion polls conducted in Ukraine over the past ten years. However, as it is quite difficult to show dominating types of social integration by referring to public opinion polls, I shall use such indirect indices as standpoints on various public life values¹¹.

When Ukrainian respondents were asked to choose the most important goals necessary to be achieved in their country, everyone gave greater priority to “maintaining order” than to “giving people more say in important government decisions”, however the tendency to choose “giving people more say” was the strongest among residents of the western Ukraine (25%). The difference was

Chart 5. The most important goals to be implemented in the country (data in %)



Notice: Only two goals, which are the most essential for the issues discussed in this paper, have been selected. Other options in the questionnaire included “slowing down the price growth” and “defence of the possibility to freely express opinions”.

Source: EVS 1999/2000

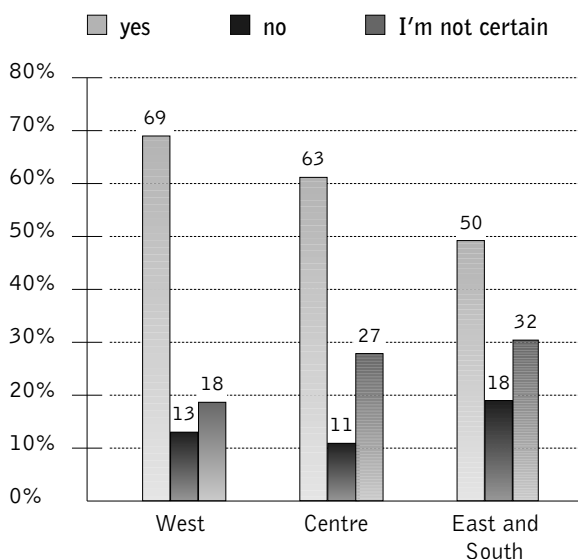
particularly clear if one compared the same results in the eastern Ukraine (19%). In turn, “maintaining order” was the most frequent choice in the east (57%), while in the centre and west of the country it was indicated a little rarer.

Inherent in the network-based integration are civil activity and citizens’ participation in the key decisions taken by the authorities. In a centralist society decisions are up to the authorities, and the society is only supposed to execute them. Therefore, members of a network society attach greater importance to local self-government. It is not surprising then that residents of the three regions of Ukraine as referred to above had differing opinions on the possible strengthening of local authorities’ powers (chart 6).

Characteristic is the very high percentage of “I don’t know” answers in the eastern Ukraine. It shows that the idea of local self-government is strange to a significant part of the residents there; therefore they have not been able to express their opinion on it.

Similar tendencies can be observed if one compares respondents’ attitude to the statement “problems can appear in democracy but it is better than other systems”.

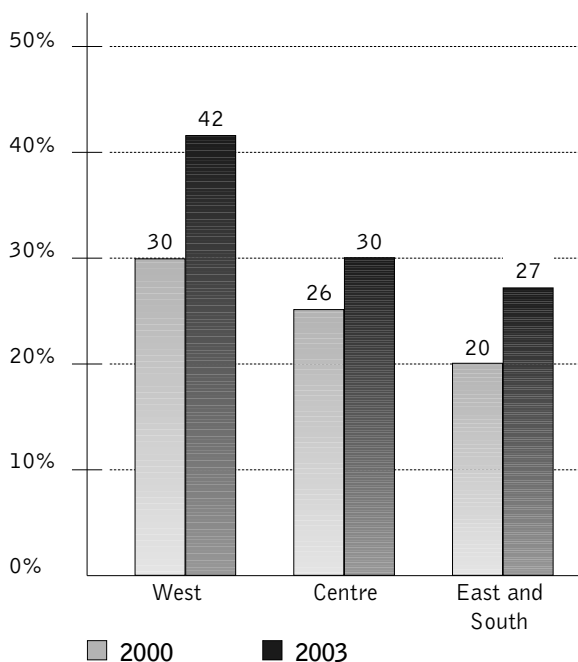
Chart 6. Would possible increasing of local authorities' powers be good? (data in %)



Source: EVS 1999/2000

Apparently, residents of the western Ukraine are the most convinced supporters of democracy. The further eastwards, the more doubts appear (chart 7). It is however worth remembering that a significant majority of residents of all the regions generally support democracy.

Chart 7. Supporters of democracy in various regions of Ukraine. Percentages of people who answered "I strongly agree" with the opinion that "democracy may have problems but it is better than any other form of government". (data in %)

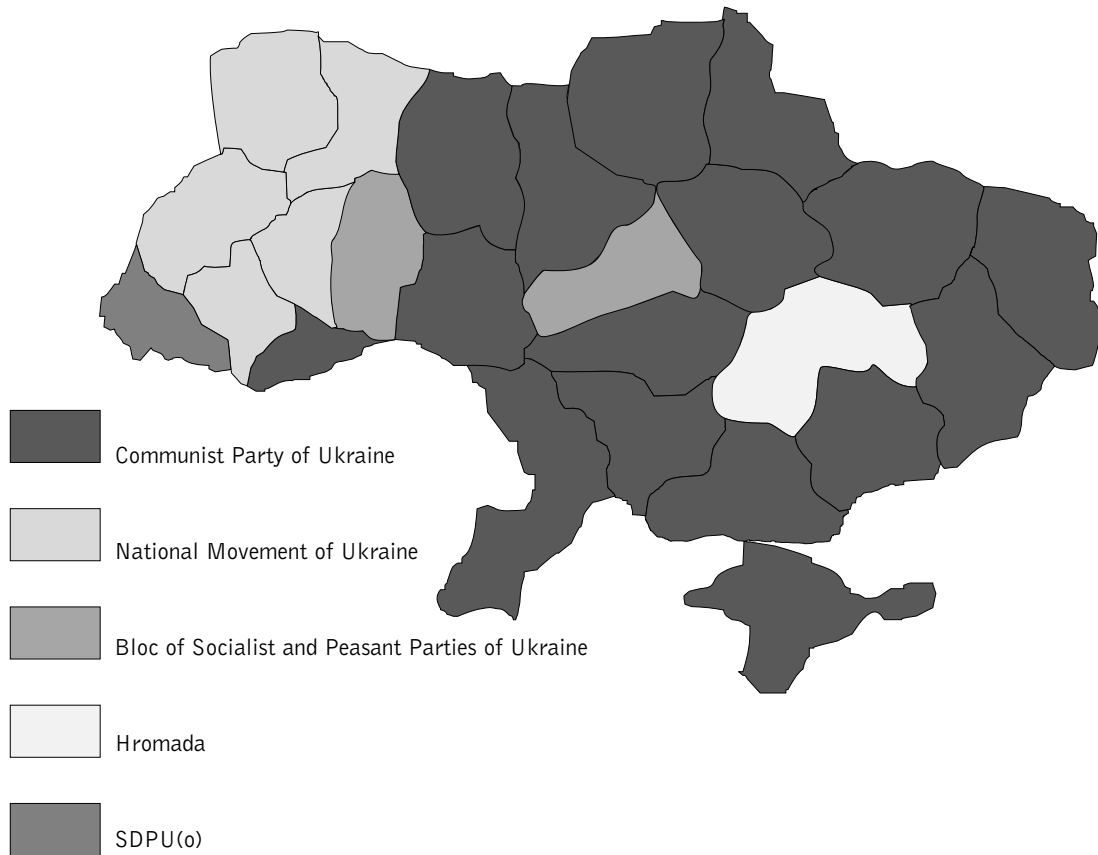


Source: 2000 – EVS, 2003 Stefan Batory Foundation

The chart shows percentages of respondents who answered "I strongly agree" to the question concerning superiority of democracy over other political systems. The differences are the clearest among the "strong" supporters of democracy. As a total, supporters of democracy in Ukraine, together with those who answered "I agree", constituted 88% in 2003.

Noticeable is the fact that over the three years which had passed between the two polls the share of convinced democracy supporters has grown in all the regions. This has happened regardless of the waves of criticism now and again rising against the functioning of the Ukrainian state, which claims it is democratic. This may prove that people respecting democracy have become significantly strengthened in their convictions. This also shows that the influence area of supporters of the democratic political order connected with the "network" social integration model mentioned hereinabove is expanding. The well-known Ukrainian sociologist Yevhen Holovakha raised this subject during the round table held by the editors of *Krytyka*¹². Other authors had noticed the process before him (e.g. Dubenton 2001), as well.

Comparison of the results of the 1998 and 2002 parliamentary elections with the results of the first round of the 2004 presidential election gives a clear picture of the speed and direction of the expansion of the democratic order supporters' area of influence. The maps below show which parties received the largest number of votes in individual districts¹³. The third one shows who won the first round of the presidential election in 2004.

Map 1. Results of the elections to the Supreme Council of Ukraine in 1998

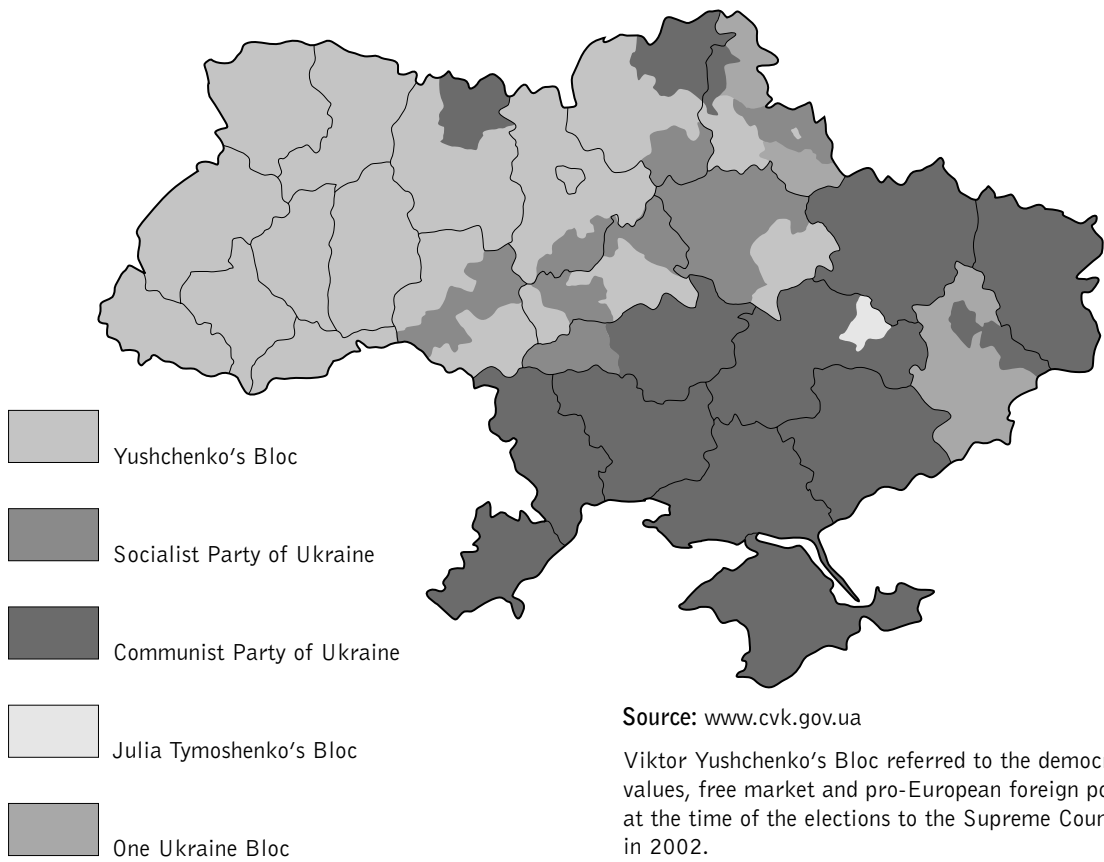
Source: R. Gortat, Ukrainian elections (1998)

The National Movement of Ukraine originated from the National Movement of Ukraine for Reconstruction founded in 1989. It used to be an opposition organisation composed of former dissidents and representatives of the intelligentsia. In the early 90's, it transformed into a centre-right national democratic party. It also opted for market reforms and a pro-European foreign policy (Gortat 1998: 41).

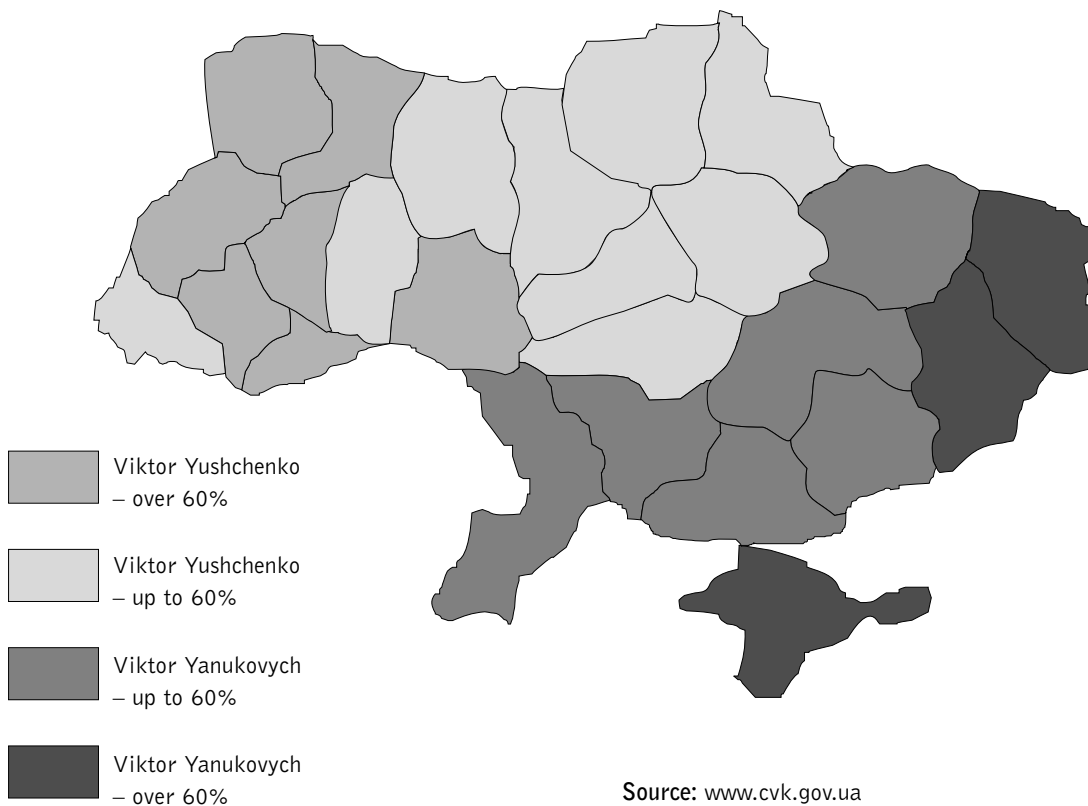
If we compare the three maps, we can notice progressing reorientation of the Ukrainian society towards movements associated with civil and democratic values. Thus it is evident that pro-democratic standpoints have for some time already ceased to be restricted only to the west of Ukraine, and they have definitely been expanding eastwards.

Therefore, looking from the perspective of citizens' convictions, the strong protest against the presidency of Viktor Yanukovich does not seem surprising for the following two reasons: firstly, he was associated with a totally different approach to ruling and he would not consider other sources of public order than the centralist model of power and, secondly, Yanukovich attempted to gain authority in an undemocratic manner by fixing the elections. This provoked resistance.

Map 2. Results of the elections to the Supreme Council of Ukraine in 2002



Map 3. Results of the 1st round of the presidential election in Ukraine in 2004



The orange revolution vs. the multivectorial doctrine of the Ukrainian policy

The last thing I would like to discuss in this paper is the issue of orientation in the foreign policy of Ukraine and its impact on the outbreak of the orange revolution. The opinion that the openly declared pro-Russian orientation of Viktor Yanukovich was a very important, if not decisive, factor that made Ukrainians stand against this candidate was quite popular in Poland. However, everything indicates that foreign policy orientation was a marginal issue in that context.

Truly, Ukrainians have on various occasions demonstrated that their state's separateness from Russia is a great value for them. A good example of that was the conflict over the Tuzla island. Still, this does not mean that they have automatically turned their sympathies towards the West. Although the democratic movements have opted for a pro-European foreign policy since they started legally operating, this seems to have never been a pivotal issue¹⁴.

Many publications in Ukraine and abroad have raised the subject of this peculiar suspension of Ukraine between the East and the West (see e.g. Prizel 2000, Birch 2000). They have discussed such issues as domestic and foreign policy, the society or even culture. For, the Ukrainian policy seems to have remained in a strange state of suspension and indefiniteness since Ukraine regained independence. Pro-European declarations by politicians are accompanied by actions that push the country closer to Russia rather than to the West. This chronic inability to make a clear and unambiguous choice has once been called "multivectorial" policy. In fact, this was an adequate definition of the style in which the Ukrainian foreign policy had been conducted¹⁵, at least until Viktor Yushchenko was elected president.

Meanwhile, the Ukrainian public generally shows little interest in international affairs, and many Ukrainians have not developed their opinion on which position Ukraine should be placed in Europe and what its relations with its neighbours should be like. In a sociological public opinion poll conducted in 2003¹⁶ as many as 27% of respondents were not able to answer whether, in their opinion, Ukraine should join the European

Union, and 38% had no opinion about Ukraine's potential membership in NATO¹⁷.

Obviously, such large percentages of people who did not have an opinion on the issues could be an effect of disinterest in public life resulting from disappointment with the way the events had developed on the political scene and from the feeling of a lack of influence on the events. This in particular concerned the issue of Ukraine's potential membership in the European Union. Generally, residents of Ukraine believed it was not their business and that it was the president, the business circles, people connected with the government, etc. who were interested in integration with Europe. Only one fifth of the respondents believed that membership in the EU was in the interest of all the residents of Ukraine.

Table 1. Who is the most interested in Ukraine's joining the European Union?

Groups interested	%
President and his milieu	38
Businessmen	31
Politicians connected with the government	27
All the residents of Ukraine	19
Politicians connected with the opposition	5
Other groups	1
I am not certain	16

The "Eastern" orientation, i.e. the question about Ukraine's possible joining the Union of Belarus and Russia, raised much fewer doubts. This option not only had more supporters than the Western one but it also caused people fewer problems with expressing their opinions. It seems as if the respondents, in spite of everything, believed this vector of integration was more realistic than the Western one. Only 13% of the respondents were not certain if they wanted Ukraine to join the Union of Belarus and Russia or not. A great majority, 68% of respondents, were ready to support the idea and only 19% (i.e. less than one fifth) opposed it.

This was in 2003, yet there are no grounds to claim that any radical change took place immediately before the outbreak of the orange revolution. Even less so because the European Union itself, which has from the very beginning in a way

“crossed out” Ukraine by rejecting any, even distant, prospect of Ukraine’s EU membership is responsible for such an attitude to “Europe”. The Union’s standpoint accompanied by the extremely unpopular President Kuchma’s stubborn pro-European declarations must have caused discrediting of the idea of European integration among the Ukrainian public and writing it off as fiction told during political campaigns.

This hypothesis can be partly supported by the data gathered by students of the Centre for East European Studies of Warsaw University in December 2004 in Kyiv¹⁸. They were asking people they met at Maidan Nezalezhnosti which part of the world Ukraine should keep close political relations with. “With the East” was the most frequent answer among supporters of both Yushchenko and Yanukovych (32% of Yushchenko’s supporters and 60% of Yanukovych’s supporters gave such an answer). The pro-Western version was chosen by every fifth supporter of Yushchenko and by only 2% of Yanukovych’s supporters.

One of the reasons for such a response was that the “multivectorial” policy, with a clearly stronger Eastern vector, which nearly all the Ukrainian governments followed, had significant public support in Ukraine. This can be illustrated by the table below, which shows that the Eastern and Western options were not mutually exclusive for one third of the citizens. Moreover, the percentage of people who did not see any contradiction between the two options had increased over the two years that had passed between the two quoted polls.

Table 2. Orientations in foreign policy (data in %, the answers of respondents who did not have an opinion on the issues of Ukraine’s membership in the EU or UBR, which constituted 33% in both quoted polls, have been skipped)

		Union of Belarus and Russia	
		YES	NO
European Union	YES	32%	20%
	NO	11%	5%
2001			

		Union of Belarus and Russia	
		YES	NO
European Union	YES	36%	14%
	NO	15%	2%
2003			

Data: 2001 – ISP; 2003 – Batory Foundation

Consequently, nothing seems to indicate that the fear of the promised by Yanukovych turning Eastwards could be one of the factors conducive to the revolutionary development of events. The pro-European approach of the new authorities is rather a peculiar “by-product” of the orange revolution.

It is still worth noticing that the European Union was not perceived negatively anywhere in Ukraine; at worst it was considered as “too ambitious a goal for us”. Even in the south-eastern region, which demonstrates the strongest pro-Russian sentiments, nearly a half of the respondents (exactly 49%) opted for Ukraine’s integration with the European Union in 2003.

Therefore I believe that wise engagement by the international community could relatively easily convince a significant majority of Ukrainians to taking a pro-European stance. No polls have been conducted to check political views of Ukrainians since the revolution, yet the fact that at a certain time a Christmas tree wrapped in the European Union’s flag appeared in the Maidan can indicate that the pro-European sentiments have grown. Still, this is a result and not a cause of the orange revolution.

Final comments

The tragic condition of the Ukrainian economy in the first years following the regaining of independence forced Ukrainians to handle their affairs without expecting any support from the state. Then, on a micro scale, the foundations of the economy based on mutual trust networks, small private enterprises, which usually were opened by people who earned their living on trading at bazaars in Poland or Hungary, started to emerge (Holovakha, 1997). These were the genuine foundations of the social order resulting from horizontal ties between individuals and groups, and not from the vertical dependence of power and submission.

There are still no reliable data on which social groups predominantly participated in the Ukrainian revolution, yet there exist some hypotheses based on various more or less systematic observations. Dmitri Trenin of the Moscow Carnegie Centre has called the events “the November bourgeois-democratic revolution” indicating that representatives of the small business and the intelligentsia were its main engines. This hypothesis has been confirmed by many sources and observations of various people, who tell about expensive cars used to deliver food to demonstrators in the Maidan, restaurants that fed participants in the activities free of charge, and finally about numerous well-to-do residents of Kyiv, who invited the “revolutionists” to their flats so that they could warm themselves, wash and relax.

As I have attempted to show by referring to statistical data and opinion poll results, Ukraine entered the election period with an economy that had not so long ago started operating quite well and with a society who had just begun to realise that if they did not take care of their affairs themselves, nobody would do that for them. The intelligentsia and the small business were the social groups who would have lost most of all, if Viktor Yanukovich had won the election. At the same time, these were the groups who had most freedom in disposing with their time, so their participation in the protests did not involve any major problems. Another “natural” group was composed of young people and students.

The fast development of the orange revolution events and the engagement by the international community, especially by the European Union, added new subplots to the social processes taking place in Ukraine. As Dmitri Trenin¹⁹ wrote, Ukrainians started turning from population into citizens, moreover, citizens of a country with European aspirations. This process has certainly not ended with Viktor Yushchenko’s becoming president. It is still going on and it will have a chance of success if its scope covers the largest possible area of the country and if it filters in the society to such an extent that almost every Ukrainian is convinced that the issue of building their new state based on democratic principles, transparent mechanisms of ruling, etc. is their personal business. This is difficult, therefore Ukraine has still a long way to go, yet there has appeared a chance that it will succeed in it.

*Joanna Konieczna
Institute of Sociology
Warsaw University*

¹ One of the meetings of the Polish Sociological Association in January 2005 had the following subject “Ukraine 2004. If not a revolution, then what?” The discussion during the meeting inspired me to write this text. I would like to thank for the inspiration first of all Prof. Włodzimierz Pańkow, who still is not responsible in any way for the data, interpretations and views presented in this work.

² Davies’s work has been criticised on many occasions as a general theory aspiring to explain all revolutions (see e.g. J. Chodak, *Teorie rewolucji w naukach społecznych. Analiza socjologiczna*, a PhD thesis defended at the Maria Curie-Skłodowska University in 2004). Davies certainly does not explain all the revolutions, still he has indicated a very important factor that increases the probability of social unrest.

³ The complete results of the quoted poll were published in the *Natsionalna Bezpeka i Oborona* monthly, no. 4/2004, published by the Razumkov Centre (also available on the Internet at www.uceps.org)

⁴ All the data taken from the already quoted issue of the *Natsionalna Bezpeka i Oborona* monthly.

⁵ It is however worth remembering that the citizens’ attitude towards the government had significantly changed since Viktor Yushchenko became its head. He was the first prime minister in the history of independent Ukraine to have a positive balance of public trust (more people trusted than distrusted him) (Konieczna 2001). Such a positive attitude towards the government remained even for some time after the dismissal of Viktor Yushchenko and replacing him with Anatoliy Kinakh.

⁶ Tadeusz Olszański believes that this is typical of the mentality of the peasant, who sees any change as harmful (Olszański, 2003).

⁷ This type of social integration in contrast to the centralist order was described in more detail by R. Putnam in the work *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Znak, Cracow; Stefan Batory Foundation, Warsaw, 1995, page 265 and subsequent.

⁸ Suggested reading: a book by Taras Kuzio, Paul D’Anieri and Robert Kravchuk (1999), a collection of Mykola Riabchuk (2004), a book by Tadeusz Olszański, and historians’ works.

⁹ This issue has stirred up an animated discussion for several years now, both in Ukraine and abroad. Its main participants include Mykola Riabchuk, Yaroslav Hrycak, Roman Shporluk and others. It was started, if I am not wrong, by Mykola Riabchuk, who published his article “Dvi Ukrayiny” in *Krytyka*, no. 10, 2001. Some polemical texts, confronting with Riabchuk’s views, can be found in *Transit* magazine, no. 23. English and German language versions are available on the Internet at: <http://www.iwm.at/t-23.htm>.

¹⁰ See e.g. Interfax, 28.11.2004 (dispatch available *inter alia* at <http://news.net.ua/2004/11/28/66.html>)

¹¹ I quote here data obtained as a result of the international research project European Values Study (for more information on the project see: www.europeanvalues.nl). The study was conducted in Ukraine in early 2000. The data quoted herein concern standpoints and values which change very slowly; therefore the trends outlined in this paper are certainly still current, though the percentages can be slightly different after the 4 years.

¹² Pora ukrajynskoho vyboru: miz revolutsiyeyu ta reformoyu, *Krytyka*, 12/2004.

¹³ Only the proportional elections have been taken into consideration here (half of the Supreme Council of Ukraine is elected in proportional elections and another half in majority elections).

¹⁴ I would not overestimate the role of Ukrainians working in the West. Numerous as they are, their influence on their compatriots’ pro-European sentiments at home still does not seem to be overly strong as yet. Meanwhile, journalists and reporters have often referred to this factor in their reports from Kyiv. Moreover, in mid 2003, only 13% of adult Ukrainians had valid foreign passports (data from polls conducted in Ukraine ordered by Stefan Batory Foundation).

¹⁵ The “multivectorial” was even for some time the official policy in Ukraine. From the beginning of President Kuchma’s second term-in-office, Euro-integration was the official policy line; therefore, at least at the rhetoric level, the impression was made that finally one vector, the Western one, had been chosen.

¹⁶ The poll was conducted by the Kyiv International Institute of Sociology in May 2003 among a nationally representative sample of 2000 people. The poll was ordered by Batory Foundation as a part of the “Wider Europe and Ukraine” programme. Other results of the poll can be found on the Foundation’s website (www.batory.org.pl).

¹⁷ More data concerning this subject can be found in my article: *Między Wschodem a Zachodem* available on the Stefan Batory Foundation’s website (http://www.batory.org.pl/doc/wsch_zach.pdf).

¹⁸ Students under the supervisions of Jan Malicki conducted 313 interviews on 8–13 December 2004. Even though the methodology of the poll raises many serious doubts, this is the only poll of this type to have been conducted at that time in Kyiv. I quote the data included in the Initial Report, which was handed out at the time of the poll presentation on 31 January 2005 at Warsaw University.

¹⁹ Publications by Dmitri Trenin are available on the website of the Carnegie Centre (www.carnegie.ru).

Bibliography

1. Birch S., 2000, Interpreting the Regional Effect in Ukrainian Politics, *Europe-Asia Studies*, vol. 52, No. 6, pp 1017–1041.
2. D'Anieri P., Kravchuk R., Kuzio T., 1999, *Politics and Society in Ukraine*, Westview, Oxford.
3. Davies J. C., 1962, Toward a theory of revolution, *American Sociological Review*, no. 27, pp 5–19. Polish edition: James C. Davies, *Przyczynek do teorii rewolucji*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*. Selected by: W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, PWN, Warsaw 1975, pp 389–412.
4. Dubenton A., 2001, Hromadianske suspilstvo v Ukrayini: na varti demokracji, *Yi*, no. 22.
5. Gortat R., 1998, *Ukraińskie wybory. Elekcja parlamentarna'98 a partie polityczne*, Fundacja Polska Praca: Warsaw.
6. Holovakha Y., 1997, *Suspilstvo shcho transformuyet'sya*, Fond Demokratichni Initsyatyvy: Kyiv.
7. Konieczna J., 2001, *Vox populi* o politykach z pierwszych stron gazet, *Week in the East* 224, of 26 April 2001.
8. Konieczna J., 2004, *Między Wschodem a Zachodem*, an article written as a part of the programme "New European Union and Ukraine" available on the Internet on Stefan Batory Foundations' website (http://www.batory.org.pl/doc/wsch_zach.pdf).
9. Olszański T.A., 2003, *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Institute of Strategic Studies: Cracow.
10. Panina N. (ed.), 2004, *Ukrayinske suspilstvo 1994–2004. Sociolohichni monitorinh*, Kyiv.
11. Prizel I., 2000, *Nation-Building and Foreign Policy*, in: S. L. Wolchik, V. Zviglyanich (eds), *Ukraine: the Search for a National Identity*. Rowman & Littlefield Publishers, Inc. Maryland, pp 11–30.
12. Putnam R., 1995, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak: Cracow. Original edition: Robert D. Putnam (with Robert Leonardi and Raffaella Y. Nanetti) *Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*, Princeton University Press 1994.
13. Riabchuk M., 2004, *Dwie Ukrainy* – (translation from Ukrainian by M. Dyhas, K. Kotyńska, I. Wereskiuk, W. Witwicki, translation from English by W. Stanisławski). – Wrocław: Kolegium Europy Wschodniej.
14. Shumlanski S., 2002, *Rozkol Ukrayiny yak virtualna realnist'*, *Krytyka*, no. 10, pp 2–5.